



Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Patryk Daniel
Garkowski



Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

ISBN: 978-83-68055-16-0

Data opublikowania: 1 lutego 2024 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Spis treści

Ludzka wycieraczka	6
Pan Wycieraczka na domówce okrutnych młodzieńców	10
Ludzki dywan	12
Mata w domowej, prywatnej saunie	13
Ludzka mata prysznicowa	15
Ludzka mata do jogi	17
Gąbka do mycia	18
Ludzki worek treningowy	19
Mebel podnózek	20
Bycie podnóżkiem, kiedy Młodzieniec surfuje po internecie	22
Bycie podnóżkiem, podczas gdy chłopcy oglądają mecz	22
Zdegradowany ludzki koc piknikowy	23
Pan Niewolnik elementem łóżka	24
Bycie poduszką podczas gdy młodzieniec gra w grę	25
Bycie poduszką podczas gdy chłopczyk leży na łóżku	26
Krzeselko kochane	27
Bycie siedziskiem, gdy Chłopiec korzysta z internetu	28
Młodzieniec stoi na ludzkim podeście i przybija obraz do ściany	28
Ludzki stolik do stawiania na nim napojów	29
Okropny wosk kapie! Kapu-Kapu-Kapu!	29
Dzbanuszek	29
Ozdobny element ściany	30
Ludzki element bramki na boisku piłkarskim	30
Pachołek na boisku piłkarskim	31
Ludzki pisuar	32
Przenośna toaleta	33
Ludzkie naczynie do śliny	34
Popielniczka ludzka	35
Część wanny	36
Deska surfingowa?	37
Manekin fryzjerski	37
Manekin krawiecki	38
Kosz na odpadki	39
Ludzki pojemnik na używane skarpetki, piłkarskie koszulki	40
Ludzki kosz na brudną bieliznę męską	41
Masażer do stóp?	42
Żywa szczotka do butów	43
Suszarka	44
Ludzka pralka	44
Żywa lampa	45
Ludzki mop	45
Obrzydliwy, zasysający odkurzacz	46
Zniedołężniały, uwięziony Pan Paczka	47
Miś pluszowy?	48
Stojąca zbroja rycerska	48
Posąg leżący	49
Muzealny eksponat?	49

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

O książce

Publikacja: *Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot* zawiera w sobie scenariusze filmowe o następujących tytułach: 1) *Ludzka wycieraczka*, 2) *Pan Wycieraczka na domówce okrutnych młodzieńców*, 3) *Ludzki dywan*, 4) *Mata w domowej, prywatnej saunie*, 5) *Ludzka mata prysznicowa*, 6) *Ludzka mata do jogi*, 7) *Gąbka do mycia*, 8) *Ludzki worek treningowy*, 9) *Mebel podnózek*, 10) *Bycie podnóżkiem, kiedy Młodzieniec surfuje po internecie*, 11) *Bycie podnóżkiem, podczas gdy chłopcy oglądają mecz*, 12) *Zdegradowany ludzki koc piknikowy*, 13) *Pan Niewolnik elementem łóżka*, 14) *Bycie poduszką podczas gdy młodzieniec gra w grę*, 15) *Bycie poduszką podczas gdy chłopczyk leży na łóżku*, 16) *Krzeselko kochane*, 17) *Bycie siedziskiem, gdy Chłopiec korzysta z internetu*, 18) *Młodzieniec stoi na ludzkim podeście i przybija obraz do ściany*, 19) *Ludzki stolik do stawiania na nim napojów*, 20) *Okropny wosk kapie! Kapu-Kap-Kap!*, 21) *Dzbanuszek*, 22) *Ozdobny element ściany*, 23) *Ludzki element bramki na boisku piłkarskim*, 24) *Pacholek na boisku piłkarskim*, 25) *Ludzki pisuar*, 26) *Przenośna toaleta*, 27) *Ludzkie naczynie do śliny*, 28) *Popielniczka ludzka*, 29) *Część wanny*, 30) *Deska surfingowa?*, 31) *Manekin fryzjerski*, 32) *Manekin krawiecki*, 33) *Kosz na odpadki*, 34) *Ludzki pojemnik na używane skarpetki, piłkarskie koszulki*, 35) *Ludzki kosz na brudną bieliznę męską*, 36) *Masażer do stóp?*, 37) *Żywa szczotka do butów*, 38) *Suszarka*, 39) *Ludzka pralka*, 40) *Żywa lampa*, 41) *Ludzki mop*, 42) *Obrzydliwy, zasysający odkurzacz*, 43) *Zniedołężniały, uwięziony Pan Paczka*, 44) *Miś pluszowy?*, 45) *Stojąca zbroja rycerska*, 46) *Posąg leżący*, 47) *Muzealny eksponat?*.

Łącznie jest zatem w zbiorze tym czterdzieści siedem scenariuszy filmowych.

Nowoczesne, awangardowe scenariusze tutaj ulokowane, które można traktować jako literackie zabawy, aktywności performance, wcale nie muszą być zrealizowane jako filmy, takiej obligatoryjnej konieczności nie ma przecież. Pisząc scenariusze, wiele rozmyślałem. Fantazjom dotyczącym dominacji oddawałem ja się.

Tytuły scenariuszy precyzują, jak traktowana będzie w danej sytuacji dorosła, delikatna ofiara płci męskiej. Oto raz dorosły mężczyzna traktowany będzie jak wycieraczka, raz jak dywan, raz jak mata w saunie, mata do jogi, raz jak worek treningowy, raz jak koc piknikowy, a choćby raz jak masażer, manekin, zbroja, posąg czy muzealny eksponat. Są to pewne wyobrażenia.

Toteż pan jest poniżany, degradowany, zostaje urzeczowiony, czyli zreifikowany, w scenariuszach. Przewagą zaś nad ofiarami - panami, dysponują chłopcy - są oni okrutni, brutalni, agresywni, aroganccy, nieuprzejmi.

Scenariusze tutaj ulokowane mogą być postrzegane jako wielce kontrowersyjne, wywrotowe, nacechowane okrucieństwem, brutalnością. Trudno. Jednocześnie są one wielce wyjątkowe, oryginalne oraz ciekawe.

Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Ludzka wycieraczka

Przez cały film młody mężczyzna ma traktować swą ofiarę niczym wycieraczkę do butów.

Do własnego mieszkania wchodzi Młodzieniec w ciemnych spodniach dresowych (niech zagra lobuza aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu bądź osiemnastu lat). Na sobie posiada chłopiec założone brudne, bardzo zablocone buty. Niezmiernie brudne są podeszwy tegoż obuwia. Buty domagają się wyczyszczenia.

W środku, we wnętrzu jednostki mieszkalnej, przed samymi drzwiami wejściowymi leży bezradnie na brzuchu skrępowany dorosły Pan Wycieraczka. Jego głowa zwrócona jest w kierunku drzwi, zatem głowa ofiary jest bliżej drzwi wejściowych aniżeli dolna część ciała owej osoby. Oto plecy ofiary są wystawione na ataki, na wycieranie butów, na deptanie. Gdy Pan Wycieraczka widzi wchodzącego do domu Młodzieńca, pojękuje żałośnie.

Pan Wycieraczka tak jest unieruchomiony, że jego stopy przylegają do siebie, z kolei ręce ma ów dorosły przytwierdzone do tułowia. Jest on larwą, mumią. Ofiara wygląda jak dżdżownica, niczym robak. W takiej dokładnie formie postaciowej ma być wycieraczką. Adekwatnymi materiałami, jakich można użyć do unieruchomienia osoby, okażą się: elastyczne bandaże szpitalne i taśma klejąca. Ewentualnie liny oraz sznury (lecz te materiały mniej dalece pasują). Jednakże sam proces związywania nie byłby zademonstrowany na filmie. Tematem filmu jest bowiem funkcjonowanie ofiary jako wycieraczki służącej obuwiu brudnemu; dominantą kompozycyjną filmu ma być traktowanie starszego jegomościa jak wycieraczkę.

- *No siema, moja wycieraczko* - wita się z ofiarą arogancki przybysz, młody właściciel mieszkania, który wcześniej ofiarę swą osobiście unieruchomił, obandażował, okleił, tak żeby nie mogła się wydostać z opresji ogromnie straszliwej, całodobowej.

A na te wypowiedziane słowa pan zdegradowany do roli przedmiotu pojękuje z boleścią, żałośnie.

- *Ale jestem zmęczony... Dużo dzisiaj chodziłem na nogach, wiesz? Teraz wytrę o ciebie moje brudne buty. Na pewno nie masz nic przeciwko. W końcu jesteś tylko wycieraczką do moich butów, niczym więcej* - oznajmia, się podśmiewując, okrutny chłopak, właściciel mieszkania i asortymentu w nim obecnego. Straszny to łotr. Dążący do nikczemności.

Wnet dochodzi do aktu wycierania obuwia. Słowa są wcielane w czyn nad wyraz ekspresowo.

Oto Młodzieniec wchodzi na plecy nieszczęśnika i wyciera swoje niezmiernie brudne buty o plecy Pana Wycieraczki. Młodzieniec nie pozostaje absolutnie statyczny. Agresor niech troszkę chodzi po plecach poddanego (nie za dużo) i niech jednocześnie mocno wyciera swoje brudne obuwie o plecy nieszczęśnika. Niechże chłopiec nie stoi w jednym miejscu cały czas. Ma być dużo wycierania butów. Młody tyran nie może zapominać, iż ma do czynienia z cudaczną wycieraczką, którą powinien obrażać, do której powinien odnosić się wulgarnie. Prócz tego Pana Wycieraczkę Młodzieniec powinien obficie opluwać, w istocie co chwila.

Młodzieniec rusza butami, szura nimi. Nadal ma na stopach obuwie założone. Chłopak wwierca się, wciska się okropnymi butami w plecy, rusza swym obuwiem intensywnie. Przyciska swe buty do pleców Pana Wycieraczki. Chłopak nieustająco wyciera swe zablocone obuwie, tak jakby miał do czynienia ze słabej jakości wycieraczką - słabej jakości, a więc wymagającą długiego, intensywnego wycierania. Też niech Młodzieniec wykonuje ruchy koliste butami - raz niech

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

szoruje jednym butem, a raz krąży drugim. A innym razem niech młody aktor dręczy, atakuje ofiarę jednocześnie dwoma swymi brudnymi buciorami.

Młodzieniec ma atakować ciało mu podległe, wrażliwe, niegotowe na ból przeokropny wciąż i wciąż.

Wszystkie te urzeczywistnione, okrutne działania sprawiają bolesność biednej ludzkiej larwie. Toteż Pan Wycieraczka pojękuje, gdyż bardzo go boli. Buty brudne o niego są wycierane i nic nie może na to poradzić.

- *Zamknij ryj!* - nakazuje bezwzględny oprawca i kontynuuje swe przedsięwzięcie.

Oprócz czynności stąpania po plecach, czynności wycierania obuwia Młodzieniec może kopać Pana Wycieraczkę nogami oraz bić go rękoma. Prawo ma także uderzać Pana otwartą dłońią w jego twarz, głowę. Niech też Młodzieniec przyciska swoje założone na stopy brudne buty do twarzy Pana Wycieraczki.

Oto wycieranie o plecy butów, chodzenie po plecach ofiary trwa długo - około piętnastu, dwudziestu minut. Jednocześnie, podczas wycierania bucików cuchnących, Młodzieniec co jakiś czas pluje na Pana Wycieraczkę, wyzywa go. Degraduje niemilosiernie. Gdy pluje, to najczęściej niech robi to w kierunku głowy Pana Wycieraczki - niech Młodzieniec pluje na twarz urzeczowionego, na jego głowę bezpośrednio.

Potem Młodzieniec bez ani grama delikatności odwraca Pana Wycieraczkę na drugą stronę - tak, aby biedna persona leżała odwrotnie - na swoich plecach, bezradnie. Pan Wycieraczka sam odwrócić się nie może, ponieważ jest związany jak larwa.

Wtedy Młodzieniec wchodzi na brzuch Pana Wycieraczki. O brzuch nieszczęśnika wyciera swoje brudne buciory. To już niech trwa krócej aniżeli wycieranie butów o plecy, około więc pięć minut.

Gdy już ten etap filmu dobiegnie końca, to wtedy Młodzieniec zdejmuje buty - sam, osobiście - nie domaga się ich zdjęcia przez niewolnika.

- *Ale dzisiaj jestem zmęczony, po całym, długim dniu, jebana wycieraczko!* - oznajmia kryminalista, ulicznik okrutny, gdy zdejmuje swe fetorne, brudne buty. Na Pana on pluje, mówiąc rzeczony poniżające słowa.

Może rzucić swym zdjętym obuwiem w Pana, sprawiając ból, potęgując cierpienie. Butami może rzucić na przykład w głowę Pana. Niech jednocześnie Młodzieniec dużo na Pana pluje. Uwalnianie plwociny jest konieczne.

Deptator, młody aktor w dresowych, obcisłych spodniach, ma na sobie założone bardzo przepecone skarpetki w kolorze czarnym lub ewentualnie białym. Najlepiej jednak niech będą to czarne skarpetki. Nie mogą być to absolutnie skarpety kolorowe. I czarne skarpetki mają śmierdzieć przeraźliwie okropnie.

Pan Wycieraczka ma źle się czuć od tego odoru wdychanego, parującego.

Okrutny chłopiec bierze do ręki jeden ze swych butów i podstawia niewolnikowi pod nos. Nachyla się nad Panem Wycieraczką. Okrutnik może kucać, aby zrealizować swe plugawe dążenia.

- *Wąchaj!* - mówi, nie pozostawiając ani chwili do namysłu.

A Pan Wycieraczka musi wykonać to polecenie padle. Oto dociera do nosa Pana intensywny, przykry zapaszek. Chłopak nie pozostaje bezczynny, co chwila rusza przykładanym butem, przyciska obuwie do nosa nieszczęśnika. Potem analogicznie, tak samo czyni z drugim swym butem. Oba okropne buty mają być przez ofiarę obwąchiwane. Jeden but to stanowczo za mało.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

- *Liź!* - teraz chłopak, mający bardzo spocone, śmierdzące, najlepiej czarne skarpetki oczekuje, że jego buty zostaną dokładnie wylizane, łącznie z podeszwami. Oto na podeszwach nagromadziło się sporo brudu z otoczenia. Lizane mogą być też, między innymi, wkładki do butów Młodzieńca, jeśli takowe w obuwiu występują.

Należy pamiętać, aby aktor odgrywający rolę łobuza nie pozostawał beczynny. Nie może okazywać nadmiernej statyczności. Gdy chłopak będzie trzymał w ręce buta, to będzie nim ruszał, będzie go przyciskał pod nos ofierze. Musi przyciskać do twarzy Pana Wycieraczki swe obuwanie, naprowadzać Pana, by ten wiedział, gdzie i co ma lizać, czy w danym konkretnym momencie podeszwę czy na przykład czubek buta. Dlatego Młodzieniec może mówić precyzyjnie, jakie części obuwia mają być w danej chwili wielbione, lizane przez Pana Wycieraczkę. Podsuwanie, przyciskanie obuwia do wylizywania i wydawanie poleceń to istotne części kompozycyjne organizowanego, toczącego procesu degradowania, poniżania, dręczenia.

Zatem Młodzieniec każe Panu obwąchiwać swe chłopiące buty i dokładnie je lizać (niech to trwa około piętnastu minut). Nie należy zapominać o podeszwach. Agresor może mówić na przykład: *Liź!, Liź mi buty, durna wycieraczko, Podeszwę liź, Wylizuj!, Liź czubek buta, Mmmm, Liź jak kutasa, Smakuje?, I jak, smakuje, cioto?, Ty wycieraczko durna!, Powinienem ci natychmiast zmiażdżyć/skręcić kark!, Powinienem ci przetrącić kręgosłup!, Powinienem cię natychmiast uśmiercić!, Tu liź!, Tam lepiej wyliz!, Postaraj się bardziej!, Ach, ty żałosny kretynie!, Ty larwo przebrzydła!, Czy podoba ci się?*

A Pan Wycieraczka wciąż leży na plecach, dzięki zaś temu może podziwiać dokładnie okrutnego Młodzieńca.

Oto Młodzieniec wchodzi w skarpetkach na brzuch Pana i depta swą ofiarę. Wtedy też podstawia swoje stopy w skarpetkach pod nos Pana Wycieraczki. Niech bandyta nie stoi na brzuchu nadmiernie długo. Pana Wycieraczkę intensywnie ma opluwać (należy pamiętać, aby plwociny, czyli mele, były bardzo gęste, obfite).

Po pewnym czasie Młodzieniec znowu odwraca niewolnika - tak żeby Pan Wycieraczka leżał odwrotnie - na brzuchu. Wówczas plecy ofiary mają być łatwo dostępne do deptania.

Chłopak szybko wchodzi na plecy Pana (w samych skarpetkach, bez butów). Buty chłopca leżą tymczasem przy nosie Pana Wycieraczki, dla ofiary dostępne są one - Pan ma je wachać i lizać cały czas, podczas gdy Młodzieniec będzie deptał cierpiącego przemożnie osobnika. Oto niech młody, podły właściciel mieszkania wbija swe brzydko pachnące, spocone, brudne stopy w skarpetkach w plecy ofiary, niech depta Pana, kopie go mocno. Czynności owe niech trwają około piętnastu, dwudziestu minut. Koniecznie Młodzieniec ma podkładać swe stopy w skarpetkach pod nos ofierze, aby urzeczowiony robaczek mógł obwąchiwać i całować chłopiące stopy, które są jeszcze w skarpetkach (niezwykle śmierdzących).

Potem Młodzieniec zdejmuje swe czarne, obleśne skarpetki i rzuca je w kierunku twarzy nieszczęsnego niewolnika. Teraz już depta Pana plecy, będąc na boso. Kopać może Pana Wycieraczkę w różne miejsca ciała. Realizuje chłopak czynności deptarskie. Chodzi po plecach żywego przedmiotu. Wwierca się stopami w plecy ofiary. Wyzywa Pana Wycieraczkę, oznajmia nad wyraz wulgarnie. Akcentuje chłopiec przykry stan, w jakim Pan Wycieraczka się znajduje obecnie. Nieszczęśnik jest tylko wycieraczką do brudnych butów i niczym więcej. Chłopiec może wyzywać ofiarę, odnosić się do niej bezbrzeżnie wstrętnie. Niech Młodzieniec dużo, intensywnie, mocno pluje na Pana Wycieraczkę.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Zaś część śliny chłopca ma być emitowana na podłogę, a wtedy Młodzieniec niech każe Panu Wycieraczce zlizywać tę plwocinę bezpośrednio z podłogi. Pamiętać należy jednak, że skrępowany jak mumia Pan Wycieraczka miałby ograniczoną mobilność osobistą, dlatego ślina niech nie będzie wypluwana zbyt daleko od ofiary, gdyby miała być zlizywana, wylizywana z podłoża.

I jednak niech sporo, większość śliny podłego, aroganckiego chłopca wędruje bezpośrednio do otwartych ust Pana Wycieraczki. Pan Wycieraczka musi przyjmować plwocinę chłopięcą, wypijać ją. W dodatku niech Młodzieniec pluje na podeszwy swych butów ustawicznie, ażeby lizane podeszwy były plwociną nawodnione odpowiednio.

Młodzieniec wymusza na swym niewolniku, ażeby ten lizał mu dolne kończyny długo - zwłaszcza podeszwy stóp (niech trwa lizanie stóp bosych około piętnastu minut). Stopy muszą być kolosalnie spocone i wystarczająco brudne, mają mieć one przykry, okropny zapach, odór słudze ubliżający. Łotr młody ma być spocony i plugawy.

Pod koniec zaś filmu Młodzieniec zakłada skarpetki, potem buty, lecz zakładanie powinno następować w bezpośrednim sąsiedztwie twarzy Pana Wycieraczki - to ważne. Pozbawiony litości chłopak oznajmia:

- *Muszę zaraz wyjść z mieszkania, moja wycieraczko. Ja nie wiem, kiedy wrócę...*

- *Dokąd pan idzie? Czy mogę wiedzieć? Ach, o której pan wróci?* - pyta błagalnie, szybko urzeczowiony człek.

- *Nie interesuj się, wycieraczko nędzna. Nic ci nie powiem* - tak odpowiada okrutny właściciel mieszkalnej jednostki.

Niech z zakładaniem skarpetek, a potem butów Młodzieniec się zbyt nie śpieszy. Niech te czynności zakładania przedłuży nieco, dzięki czemu niewolnik będzie mógł dłużej obwąchiwać zakładane skarpetki władcy i lizać mu buty śmierdzące. Im dłużej to wielbienie szczerze potrwa, tym lepiej. Podczas zakładania przez Młodzieńca skarpetek bielizna kończynna ma być obwąchiwana, tak samo podczas zakładania przez Młodzieńca butów te buty mają być lizane przez oddanego, sumiennego niewolnika.

Na końcu zaś filmu pozbawiony serca, litości, najmniejszych odruchów dobroci chłopak tylko podśmiewa się i wychodzi z mieszkalnej jednostki. I drzwi zostają zamknięte. Wtedy to następuje koniec filmu.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Pan Wycieraczka na domówce okrutnych młodzieńców

Zaczyna się domowa impreza. Do mieszkania jednego z młodzieńców przychodzą goście - a wszyscy ci goście to rówieśnicy młodego gospodarza, którego niech zagra aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat. Wszyscy aktorzy, poza Panem Wycieraczką, niech będą zatem w zbliżonym do siebie wiekowym zaawansowaniu. Najstarszy z grona będzie Pan Wycieraczka - to dorosła persona, z dolegliwościami wieku dojrzałego.

Oto na środku mieszkania organizatora domówki, przed drzwiami wejściowymi, leży unieruchomiony dorosły Pan Wycieraczka. Ma być on związany jak larwa, dżdżownica. On ręce ma mieć przymocowane do tułowia, zaś stopy ma mieć ze sobą złączone. Użyć należy następujących materiałów unieruchamiających: przyjaznych dla skóry bandaży elastycznych oraz taśmy klejącej, służącej celowi umocnieniowemu. Ewentualnie zaś sznurów, lin. W każdym razie Pan Wycieraczka nie może mieć możliwości samodzielnego oswobodzenia się, a same bandaże mogą nie wystarczyć do sprostania ambicji zamierzonej. Lecz solidne pasma taśmy w dwóch zaledwie miejscach w możliwości są konstrukcje bandażowe umocnić należyście, pasma taśmy mogą umocnić dwa sektory: stopy nieszczęśnika oraz ręce przy tułowiu. Pan nie powinien być w ubraniu, ale powinien epatować względną nagością. Pan Wycieraczka nie może się przegrzać, zagotować.

Przychodzący młodzieńcy są dla Pana Wycieraczki niezmiernie okrutni. Nie mogą przybysze okazywać żadnej łagodności, litości dla poddanego im podmiotu żywego, odczuwającego.

Oni więc mocno, z energią wycierają swoje brudne buty o Pana Wycieraczkę, zwłaszcza zaś o jego plecy wystawione na ataki, dręczenie ciągłe, ustawiczne. Młodzi goście płci męskiej wchodzą na plecy Pana Wycieraczki. Go deptają, kopią. Mu ubliżają. Obficie personę cudaczną opluwają. Niech za pomocą słów uświadamiają Panu Wycieraczce, w jakiej tragicznej znalazł się sytuacji. Jest on wszakże niczym, jest on jedynie zwykłym materiałem, śmieciem, podłożem do wycierania paskudnie brudnych buciorów. To gówno.

Każdy z chłopców, przestrzegając jakichś zasad grzeczności, elementarnej kultury, zdejmując przy drzwiach prowadzących do mieszkania swe obuwie zabłocone, zabrudzone. Przy wejściu, to znaczy blisko twarzy nieszczęsnej ofiary, zdegradowanej do roli wycieraczki najzwyczajszej. Oto śmierdzące buty mają być stawiane/lokowane rzutami bezpośrednio przed nosem unieruchomionego Pana Wycieraczki, tak aby ten mógł je obwąchiwać i cały czas lizać (także po wyjściu z przedsionka oprawców). Muszą być dla niewolnika dostępne w szczególności podeszwy bucików, czyli części obuwnicze, które dotykają ziemi, jakie z gruntem się stykają. Już podczas samego zdejmowania obuwia przez oprawców poddany powinien buty lizać sumiennie. Niech Pan Wycieraczka obwąchuje skarpety przybyszów, kiedy tylko ma okazję ku temu wyśmienitą.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Chłopcy muszą podkładać swoje stopy w skarpetkach pod nos Panu Wycieraczce. Dużo go muszą opluwać. Potem przybysze pragną zająć się swoimi sprawami, toteż odchodzą od Pana Wycieraczki. W końcu przecież trwa impreza wspianała, zorganizowana.

Za niedługo, wśród satysfakcjonującej młodzieńców muzyki, niech trwają tańce i niech trwa zabawa. Podczas domówki pite są różne napoje. Konsumowane są przekąski. I chłopcy palą papierosy zawsze przy Panu Wycieraczce. Na papierosa wychodzą do niego, tak aby niewolnik mógł podziwiać męskie palenie, pełne arogancji.

Kiedy więc jakiś młodzieniec zechce zapalić tradycyjnego papierosa, to wychodzi do Pana Wycieraczki i paląc papierosa, dręczy leżącą, bezbronną ofiarę-larwę. Dręczenie może wyrażać się zwłaszcza w biciu rękoma, kopaniu nogami, w opluwaniu, w wyzywaniu, w podkładaniu stóp do wielbienia, lizania, całowania.

Lecz zarówno gospodarz domowej imprezy, jak i jego goście nie mogą zapominać o odżywianiu Pana Wycieraczki. Muszą mu zatem dawać, rzucać zdeptane butami, stopami jedzenie (na przykład najtańszą, ohydłą, miękką psią karmę, zdeptane owoce, warzywa, zdeptane przekąski z imprezy) i dać mu też są zobligowani, w psiej misce/głębokim talerzu, wodę pełną chłopięcej śliny i chłopięcego moczu. Zatem do tego naczynia chłopcy muszą obficie pluć i sikać zbiorowo - na imprezie, przez długi czas. Naczynie powinno być po brzegi wypełnione. Dobrze byłoby w każdym razie, gdyby Pan Wycieraczka mógł obserwować naocznie plucie oraz oddawanie moczu do naczynia.

Czasem zaś chłopcy powinni przychodzić do Pana Wycieraczki, by tańczyć przy nim, na nim, chodząc po plecach wrażliwej ofiary. W tym filmie czynności taneczne okazują się ważne nad wyraz. Tańczenie ma służyć tutaj jedynie degradacji, poniżaniu Pana Wycieraczki. Dlatego podczas tańców chłopców Pan Wycieraczka powinien odczuwać dyskomfort, cierpienie, ból przemożny.

W końcu, po upływie wielu godzin impreza się kończy. Nareszcie. Pod nosem niewolnika młodzieńcy zakładają śmierdzące buty, dzięki czemu Pan Wycieraczka może to obuwie lizać, niby na pożegnanie.

A kiedy już chłopcy-goście szykują się do opuszczenia mieszkania (bo udana impreza końca dobiegła), to nie zapominają wytrzeć swych butów o Pana Wycieraczkę bardzo dokładnie, zanim wyjdą z lokalu objętego scenografią.

Na koniec zaś gospodarz, gdy wyjdą już goście, niech koniecznie skopie i poopluwa biednego Pana Wycieraczkę. Niech mu da do wielbienia swe spocone stopy, zarówno w skarpetkach, jak i potem bose. Ten etap filmowego dzieła niech trwa około dziesięciu, piętnastu minut. Dopiero po tym film końca dobiegnie.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Ludzki dywan

Film ten dzieli się na dwie części. Początkowe sceny odbywałyby się we wnętrzu, z kolei ostatnie w plenerze - w ogrodzie Chłopca, co mieszka w pięknej posiadłości.

Przez cały film dorosły Pan ma być traktowany jak dywan przez Chłopca, którego niech zagra aktor w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat. Młodszy odtwórca roli w trakcie filmu może chociażby surfować po internecie, pod stopami mając niewolnika. Może słuchać muzyki, leniuchować czy dokonywać konsumpcji.

Zaś rozpostarty niewolnik - z szeroko wyciągniętymi rękami i nogami - całkowicie zdany jest na łaskę swego oprawcy, który nierzadko chodzi po niewolniku, niczym po dywanie. I Chłopiec powinien często dawać Panu Dywanowi swoje spocone stopy do wielbienia, zarówno w skarpetkach, jak i boso. Niech dręczyciel co chwila opluwa nieszczęśnika, błagającego o okazanie mu najmniejszej choćby litości. Ta część filmu może trwać około pół godziny, czterdzieści minut.

Natomiast w drugiej części kompozycyjnej filmu Chłopiec wynosi Pana Dywana do swojego ogrodu, gdzie go zaraz trzepie odpowiednim narzędziem. Jeśli zaś Chłopiec nie będzie mógł po prostu udźwignąć Pana Dywanika, jeżeli transportacja taka nie będzie możliwa z różnych powodów, to Pan Dywan może wypełznąć do ogrodu młodzieńca, jak wąż, a podczas takiego poruszania może być poddany kopany i degradowany przez złego, agresywnego, dążącego do wyładowania frustracji osobistych samca. Obie formy wyjścia sługi z domu stanowią dobre artystycznie, jak również estetyczne.

Już podczas trzepania, bicia trzepaczką Pana Dywanika ofiara powinna być co chwila opluwana przez wstrętnego, brutalnego Chłopczyka, poniżana wciąż i wciąż. Uderzając w cudaczny dywan, Chłopiec powinien koncentrować się na takich miejscach docelowych jak: pupa, brzuch oraz nogi degradowanego indywiduum.

Nastoletni bohater może mówić podczas uderzania w Pana Dywana chociażby: *Ty dywanie jebany!, Mogę cię tak trzepać/napierdzielać godzinami, Jesteś tylko dywanem, kretynie!, Jeszcze nie skończyłem cię trzepać, mój dywanie lichy, postrzępiony, Zostało jeszcze kilkaset uderzeń trzepaczką, haha.* Są to tylko, jedynie przykładowe możliwe wypowiedzi, ofiarę poniżające, a dostosowane do sytuacji, kontekstu dominacyjnego.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Mata w domowej, prywatnej saunie

Trójka młodzieńców (niech zagrają ich aktorzy w wieku około siedemnastu, osiemnastu, dziewiętnastu lat) żywi zamiar skorzystania z prywatnej sauny, które to pomieszczenie znajduje się w mieszkaniu jednego z tych mężczyzn wielce aroganckich. Lecz nie od razu demonstrowana byłaby scena w saunie. Oto jednak na początku grupka niegodziwców siedzi w salonie, na kanapie. Jeszcze wszyscy oni siedzą w ubrankach.

Tymczasem do pokoju gościnnego wchodzi Pan Mata. Młodzieńcy odnoszą się do niego bardzo wulgarnie, nieżyczliwie. Obrażają personę, wyśmiewają. Dla sługi nie są przyjaźni wcale. Po chwili nakazują niewolnikowi, aby wylizał ich buty, brudne podeszwy butów. A Pan Mata wypełnia polecenie posłusznie. Podczas wielbienia obuwia sługa jest bity, kopany oraz często opluwany w twarz niezmiernie gęstą oraz obfitą śliną. Wszystko to trwa około dziesięciu minut, nie dłużej.

Następnie chłopcy rozkazują słudze, by zdjął ich buty i obwąchiwał ich stopy w skarpetkach. Najlepiej aby to były skarpetki czarne lub ewentualnie białe, szare, o barwie ciemnej. Z pewnością muszą być one bardzo spocone, znoszone, okropnie brzydko pachnące (to obligatoryjny wymóg w tym scenariuszu postawiony).

Pan Mata obwąchuje skarpetki, całuje stopy w skarpetkach, równocześnie zaś jest opluwany, szturchany, trzepany, bity, degradowany fizycznie, maltretowany. Obwąchiwanie, wielbienie skarpet chłopięcych niech trwa około dziesięciu minut albo kwadrans.

Chłopcy dręczyciele żywią zamiar udania się do sauny. Ma im towarzyszyć w tym pomieszczeniu Pan Mata. Już młodzieńcy sami sobie zdejmują skarpetki, bluzki, spodnie. Pozostają jedynie oni w majtkach. Ale jeszcze, nadal siedzą na kanapie.

Bo zanim pójdą do sauny, młodzieńcy nakazują swojemu słudze, by ten wylizał ich bosa spocone, brudne stopy. Niech ten etap dzieła sztuki filmowej trwa około dziesięciu/piętnastu minut. Dłużej nie.

Potem dopiero, po stóp bosych wylizaniu, w samej bieliźnie tyrani kroczą do domowej sauny, która jest bardzo bliźniutko. Wystarczy jedynie kilka kroków, aby do niej dotrzeć. Film obrazuje transportację kryminalistów. Nie pomija przejścia do sauny kamera, rejestrująca obrazy oraz dźwięki wymagane.

Gdy już młodzieńcy, wraz z niewolnikiem, docierają do sauny, to nakazują Panu Macie leżenie na podłodze. Podli dręczyciele związują swojego sługę jak larwę, tak żeby ręce miał przytwierdzone do tułowia, a stopy złączone ze sobą. Oto przez cały czas przebywania w saunie chłopców Pan Mata musi leżeć pod stopami okrutnych oprawców, pod spoconymi chłopcami, którzy są niemili, brutalni, aroganccy bez ustanku. Nie ma ani chwili wytchnienia dla niewolnika naszego. Nasz biedny Pan Mata jest bity, opluwany, wyzywany. Musi cały czas lizać bosa stopy chłopców, które niezmiernie się w saunie pocą (a podkreślić należy, że już przed wejściem do tego przybytku luksusowego nie tylko stopy chłopców były kolosalnie spocone).

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Pot z ciał młodzieńców kapie na niewolnika nieustająco, bez ustanku. Kap-kap-kap. Kap-kap-kap. Pan Mata musi lizać bardzo dużo spływającego, kapiącego na podłogę potku. Lizanie wydzielin potowych ma następować zarówno z podłogi, jak i też z ciał władców. Niewolnik musi okazywać respekt, szacunek.

Taka służba Pana Maty w saunie niech trwa do około dwudziestu minut. Po upływie tego czasu młodzieńcy wstają i spluwają na szklane drzwi prowadzące do sauny. Przedtem jednak Pan Mata zostaje rozwiązany i również wstaje, jak reszta odgrywaczy ról.

Musi teraz sługa wylizywać plwocinę bezpośrednio z powierzchni szklanej. Po wykonaniu tych czynności jest wygoniony z sauny, na zewnątrz.

Wtedy młodzieńców i niewolnika oddzielają drzwi szklane. Lecz nawet w sytuacji odseparowania wciąż trwa poniżanie, degradowanie. Albowiem chłopcy dalej plują na drzwi od pomieszczenia saunowego, lecz jednocześnie kładą na tę szklaną powierzchnię swoje bose stopy, które Pan Mata musi podziwiać, przez szkło lizać (a więc w rzeczywistości sługa będzie lizał szkło, nie zaś stopy). Stopy wciskają się w szkło pionowo, odznaczają się na nim, odciskają, co zapewnia niebywale ciekawy efekt wizualny. Równocześnie Pan Mata musi lizać buty, podeszwy obuwia swoich oprawców, tak aby młodzieńcy wszystko widzieli przez drzwi szklane. Choć buty są w innym pomieszczeniu aniżeli sauna, pozostają wciąż na widoku - tak zostaje ustalone w scenariuszu.

Na koniec zaś chłopcy opuszczają saunę i dają do lizania Panu swoje spocone, mokre ciała, przede wszystkim jednak podkładają mu do wielbienia stopy, pachy, a także plecy i brzuchy swoje. Ponadto biorą w ręce fetorne buty i podkładają zniewolonemu Panu obuwie okropne do lizania - zwłaszcza zaś podeszwy butów. A prócz tego dają niewolnikowi do obwąchiwania swoje czarne skarpetki, leżące niedaleko, uwalniające wciąż i wciąż przykre wonie.

Po tym dobiega kresu film, dzieło sztuki.

Ludzka mata prysznicowa

W łazience. Pełnoletni Mężczyzna, którego niech zagra aktor w wieku 18, 19 albo 20 lat właśnie zamierza brać prysznic. Jednak, co bardzo ważne, niezbędne, podczas kąpieli człowiek ten będzie używał jedynie wody. Mydło więc nie znajdzie tutaj zastosowania jako rekwizyt filmowy oraz higieniczny środek. Mydło, mydliny żadne nie mogą absolutnie dostać się do oczu i buzi biednego, ochlapywanego Pana Maty.

Najpierw Pan Mata stoi na dwóch nogach, tak jak jego oprawca - Mężczyzna. Wtedy niewolnik zostaje zmuszony przez swego władcę do lizania spoconego ciała. Ciała wysportowanego okrutnika. Oto Pan Mata liże różne sektory ciała swojego króla, nie pomijając odbytu, stóp, narządu rozrodczego, brzucha, pleców, rąk, dłoni, twarzy bezbrzeżnie spoconego po siłowni Mężczyzny. Jeśli to możliwe, niech Pan Mata ssie penis oprawcy, choć nie jest to bezwzględnie konieczne. Niech ten etap dzieła filmowego trwa około piętnastu minut.

Dopiero po tych wstępnych czynnościach wielbienia Mężczyzna uruchomi strumień wody. Lecz przedtem popchnie swojego sługę na podłozę (tak aby jednak ten się nie przewrócił, nie stracił równowagi, nie poślizgnął się; nieszczęścia tragicznego zainicjować nie można).

Teraz Pan Mata musi leżeć pod stopami myjącego się śmierzdiela i być ustawicznie moczony przez wodne strumienie, dokuczające mu straszliwie. Pan Mata może, ale nie musi być tutaj skrępowany, na przykład taśmą klejącą, izolacyjną - niech to pozostanie w gestii brudasa, wysportowanego nikczemnika. Zwiąże niewolnika wstręciuch lub nie, jego to wybór.

A gdy trwa mycie (przy użyciu samej wody), to zażywający kąpieli okrutny oprawca celowo często pryszcze, psika wodą na Pana Matę. Złośliwe moczenie dręczy ogromnie. Z kolei zadaniem niewolnika będzie podczas kąpieli cały czas lizanie różnych części ciała tyrana, zwłaszcza zaś stóp pozbawionego litości myjącego się Mężczyzny, który nie ma serca, ani odrobinki współczucia w sobie. Obmywanie zwykłą wodą to okazja dla degradowania określonego czasowo. Akt kąpieli trwać powinien do maksymalnie trzydziestu minut, nie dłużej.

Przez cały czas trwania kąpieli Pan Mata musi leżeć raczej sztywno, nieruchomo. Jeśli się natomiast poruszy zbyt w czasie operacji higienicznej, nieadekwatnie do woli Mężczyzny, gdy spróbuje sługa wstać, uwolnić się z nader kłopotliwej sytuacji dominacyjnej, to wtedy Mężczyzna zaatakuje Pana Matę intensywnymi potokami wody. Może przykładac słuchawkę prysznicową blisko ciała swego niewolnika niegodziwiec. Ma również prawo Mężczyzna bić, kopać upokarzanego dalej niewolnika. Należy jednak zważyć, aby kąpiący się nie stracił równowagi i nie uległ przewróceniu. Takie utracenie równowagi przez władcę zapewniłoby przykry, niepożądany efekt komiczny, niedobry, w filmie nie pasujący zupełnie, wcale. Czasem może się zdarzać, iż mężczyźni, poniżając, okrutnie traktując swych niewolników, przewracają się, robią piruety, ruchy niepożądane; choć nie zawsze to stanowi coś bezkresnie złego, negatywnego.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Po skończonej kąpieli Mężczyzna raźnie, bez przeszkód wychodzi z kabiny prysznicowej i wyciera się starannie, dokładnie ręcznikiem. A Pan Mata dalej jednak musi leżeć w kabinie, póki nie dostanie zgody na powstanie, opuszczenie miejsca cierpienia i degradacji, miejsca stacjonowania, aż nie zostanie rozwiązany (gdyby takie skrępowanie oczywiście miało miejsce wcześniej). Wycieranie ręcznikiem/ręcznikami niech trwa około do trzech minut maksymalnie. A wycierając się, Mężczyzna obficie pluć będzie na Pana Matę, obrażać go będzie, zaakcentuje słownie i fizycznie jego pozycję aktualną zajmowaną. Dręczyciel rzecz może na przykład: *Ty mato jebana!* albo *Cicho bądź, nakazuję, Ty pierdolona mato na moje giry śmierdzące i brudne!*

Na koniec już Mężczyzna arogancko obliguje Pana Matę do wyjścia z kabiny prysznicowej. Go rozwiązuje (w przypadku zaistnienia unieruchomienia), ponieważ niewolnik skrępowany sam stanowiska prysznicowego nie opuści.

Za chwilę może powiedzieć pełnoletni kryminalista choćby: *Wyłaź!, Już wyłaź!, Wypierdalaj z mojego prysznicza!, Opuść prysznicową kabinę, kreaturo niegodna życia, zasługująca na utopienie.* Gdy zaś niewolnik ociągać się będzie, kiedy zbyt wolno podejdzie do zadania, sprawy jakże ważkiej, to Pan Mata może sługę pobić, skopać, oznajmić na przykład on może: *No szybciej, ty ścierko, Szybciej!, No szybciej, ściero!, Zaraz ci przetrzępię skórę za to ociąganie się nadmierne, ślamazarne.*

Koniec filmu nastąpi dopiero po bezpiecznym wyjściu Pana Maty z prysznicowej kabiny.

Ludzka mata do jogi

Arogancki i okrutny Jogin, którego niech zagra młodzieniec w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu bądź osiemnastu lat, przebywa właśnie w swoim niedużym mieszkaniu. Zamierza on właśnie odbyć relaksującą sesję jogi. Z Jogina emanuje pozorny spokój, gdyż tak naprawdę jest to wysoce agresywny osobnik, wielce okrutny i gotowy bić, kopać, opluwać za okazanie choć najdrobniejszego przejawu nieposłuszeństwa.

Czeka już na niego, na złego Jogina, leżący, skrępowany Pan Mata. Odgrywający rolę przedmiotu bohater powinien tak być związany, aby przypominać dżdżownicę pozbawioną prawa do godności. Toteż stopy powinien mieć cudaczny osobnik związane do siebie, a ręce przytwierdzone do tułowia - za pomocą choćby taśmy klejącej lub sznurów wielce solidnych. Bardziej piękna byłaby taśma aniżeli sznur. Z drugiej jednak strony podczas jogi mogą być sznury użyte, mogą być to sznury estetycznie nałożone, klimatycznie, ozdobnie, wyrafinowanie, tworzące wzory misterne, kreujące kompozycje zmyślne.

Oto na początku młody Jogin arogancko wita się z Panem Matą. Kopie go więc, opluwa, wyzywa. Podstawia mu do lizania swoje bosc, spocone i brudne stopy. A Pan Jogin jest ubrany tylko w majtki. Nie ma na swoich stopach skarpetek. Uderzają charakterystyczne cechy aparycji Jogina: jego szczupłość oraz wysportowanie.

Jogin nie powinien zbyt wiele odzywać się do urzeczowionego podmiotu. Pan Mata bowiem jest jedynie tutaj obiektem, służącym relaksującej aktywności, czyli jodze. Jogin powinien starać się zachowywać spokój.

Oto przez cały film okrutny młodzieniec ma wykonywać przeróżne aktywności, ruchy, ćwiczenia, do jogi niekoniecznie się zaliczające. Powinien przede wszystkim tak czynić Jogin, ażeby co chwila uderzać swego niewolnika, wciskać mu bardzo często spocone stopy w twarz, podtykać stopy pod nos Pana Maty. Jogin musi dręczyć, maltretować, uraczać uderzeniami, kopniakami różne części ciała ofiary delikatnej. Jogin niech często siada na niewolniku, niechaj leży, stacjonuje na nim pupą. Ma przeć na larwę, ma wciskać larwę w podłogę, mechanicznie, za sprawą swego fizycznego degradującego wysiłku, generującego ciśnieniowe oddziaływania, parcia.

Sesja jogi może trwać do około czterdziestu minut, choć nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby uległa ta sesja przedłużeniu stosownie do potrzeb, życzeń, oczekiwań, aktorskich zachcianek.

Po upływie odpowiedniego czasu Jogin wstaje. Zamierza oddawać się już odpoczynkowi. Lecz Pan Mata dalej jest związany, leżący. Dla niego brakuje choćby chwili wytchnienia. Oto Jogin Pana Matę opluwa, dręczy, poniża, bije, kopie, mimo że już sesja jogi dawno się skończyła, sfinalizowaniu na szczęście uległa.

Na koniec zaś pozbawiony litości młodzieniec daje swoje bosc stopy do wylizania, po czym opuszcza pomieszczenie, a kamera pokazuje unieruchomionego, skrępowanego Pana Matę, który może wtedy pojękiwać z ogromu nagromadzonego bólu oraz z powodu swego upokorzenia ciężkiego, przeokropnego.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Gąbka do mycia

W łazience, w prysznicowej kabinie widzimy Mężczyznę, którego niech zagra pełnoletni aktor w wieku choćby osiemnastu, dziewiętnastu albo dwudziestu lat. Właśnie postać ta przedstawia zamiar się umyć. Stoi naga i gotowa na mycie samą wodą, śliną. Chodzi tutaj o ślinę niewolnika nieszczęsnego.

Oto do roli cudaczego Pana Gąbki należy umycie całego ciała Mężczyzny, każdego zakamarka cielesnej powłoki. Oprawca musi być umyty śliną, wodą. Calutki. Od stóp do głowy. Na filmie nie można użyć mydła, żadnych środków chemiczno-higienicznych, kosmetycznych, żadnych detergentów. Tutaj, jako środek myjący, wodę zdominuje ślina, dalece ważniejsza od nudnej i oklepanej wody.

Zatem ażeby umyć Mężczyznę Pan Gąbka swego oprawcę starannie wylizę językiem i będzie się o niego może ocierał jakoś. Pan Gąbka może użyć czystej wody do obmywania oprawcy. A woda czekałaby w naczyniu, w misce, na przykład ze sztucznego tworzywa.

Mając powyższe na względzie, niewolnik w tym filmie nie może być związany jak larwa, dżdżownica, jak mumia. Choć można tutaj rozważyć pewne niewielkie, małe elementy krępujące. Chociażby sługa może mieć związane ze sobą dłonie sznurem albo taśmą dla skóry bezpieczną. I może warto rozważyć obrozę dla pieska? Z drugiej strony niewolnik powinien tutaj móc przejawiać pewną mobilność, pewne ruchy kończone. Jakoś przecież trzeba umyć całe królewskie, cesarskie ciało.

A w czasie procesu mycia, lizania Pan Gąbka niech będzie wyszydzany, poniżany, wulgarnie traktowany przez Mężczyznę. Niechaj poddawany czyszczeniu, wylizywaniu dręczyciel podstawia różne części ciała pod twarz, pod nos sługi, chociażby spocony odbył, niechaj wymierza ciosy, wydaje rozkazy, mówi, co ma w danej chwili lizać, wielbić, obmywać niewolnik. Przykładowo władca może oznajmiać, komenderować: *Moja gąbko, wyliz mnie całego, od stóp po sam czubek głowy, Tu liź, Tam wyliz dokładniej, Nie zapominaj o ..., Masz się bardziej starać w lizaniu, bo ci zajebię!, Moja gąbko, wyliz mi dupę, Wylizuj mi stopy, już/migiem/natychmiast!*

Innymi zaś rodzajami ustnych wypowiedzi byłyby te, które szczególnie podkreślałyby zły, przykry, poniżający, odrażający stan higieniczny organizmu męskiej płci (podkreślanie osobistego stanu higienicznego pełniłoby w owych typach konstrukcji funkcję dominującą). Chodzi tutaj o to, że na początku filmu Mężczyzna może zaakcentować choćby: *Ale jestem spocony!, Ale jestem brudny!, Ależ wspaniale śmierdzę, moja gąbko!* Raczej jednak takiego typu komunikaty straciłyby na znaczeniu, na swej wadze, gdyby już trwało, odbywało się lizanie, pokrywanie śliną, wodą obmywanie. Najlepiej nadają się one na sam początek filmowego dzieła, zanim więc dojdzie do wylizywania, obmywania haniebnego.

Potem, po zakończeniu obmywania, wylizywania, przychodzi czas na lewatywę. Oto więc podły Mężczyzna aplikuje sobie do wnętrza odbytu wodę - przy pomocy rekwizytu: gruszki. Zadaniem zaś Pana Gąbki okaże się wtedy sterczeć przy pupie oprawcy i czekać na wytryśnięcie plugawej cieczy. Trzeba ją przyjąć do pokarmowego układu niezwłocznie. - *Pij!* - zaraz rozkaże okrutnik, kiedy tylko strumień zacznie wytryskiwać z odbytu plugawie spoconego, cuchnącego.

Mężczyzna musi koniecznie dopilnować, ażeby niewolnik wypił możliwie jak najwięcej ohydztwa.

Po konsumpcji cieczy z pupy, po opluwaniu, po degradowaniu finalnym przychodzi koniec filmu.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Ludzki worek treningowy

W mieszkaniu Chłopca, którego niech zagra młody człowiek w wieku piętnastu, szesnastu lub siedemnastu lat, przywiązany Pan Worek Treningowy czeka na sesję sportową, bokserską. Już przystojny, szczupły, wysportowany oprawca założył okropne rękawice bokserskie. Drogi obywatel szykuje się do atakowania brutalnego, do poniżania larwy kochanej.

Najpierw okrutnik przystępuje do rozgrzewki - polegałaby ona między innymi na podnoszeniu rąk, na wymierzaniu ciosów, na symulowaniu ruchów unikowych, bojowych, na uderzaniu - zarówno w powietrzu, jak i w niewolnika, na poruszaniu nogami, dreptaniu żywym, energicznym. Również i taka rozgrzewka byłaby niewątpliwie wielce poniżająca dla Pana Worka Treningowego. Lecz prędko nastąpi jej koniec - koniec rozgrzewki, będącej wstępem do dalszych podłych, a także wyrafinowanych przedsięwzięć.

Oto Chłopiec będzie na filmie bił ofiarę co chwila, będzie zatem zarówno kopał nogami personę, jak i uderzał ją górnymi kończynami. Co więcej, Chłopiec ma dużo opluwać niewolnika.

Fizyczny agresor w trakcie przemocowej sesji poniżania, podczas tegoż treningu osobistego może mówić na przykład: *Ty worku żałosny, Ty worku treningowy, Masz strzała na (pysk/ryjeł/twarz ...), Lubię cię bić! Bardzo kocham cię bić! Uwielbiam stosować wobec ciebie ultraprzemoc, ty larwo, worku treningowy, Zaraz cię pokopię w dupę! Zaraz ci skopię/złożę dupę, Pokopię cię!, Zajebię ci!! Zajebię ci z pięści, paskudny worku, Nie zasługujesz na to, żeby żyć, czaisz?, Powinienem cię zabić uderzeniami/strzałami tu i teraz.*

Ważne jest, ażeby ofiara źle się czuła, by została upokorzona - upokorzona zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Chłopiec nie może być zanadto delikatny. Niech jednak stara się bokser uważać na buzię swojego niewolnika, na jego głowę, wyprowadzając swe wstrętne uderzenia.

Niech Chłopiec nie ma przez cały film na sobie założonych rękawic bokserskich. Tyczy się to chociażby sytuacji, kiedy młodzieniec pragnąłby uderzyć Pana Worka z otwartej dłoni w twarz, dać mu kilka tak zwanych liści - wówczas przecież rękawice nie byłyby potrzebne zupełnie, w ogóle.

Trening sportowy trwać może około czterdzieści minut, godzinę. To nie jest aż tak ważne, ile dokładnie czasu on potrwa.

Mebel podnózek

Chłopiec - młody gracz, którego niech zagra aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu lat przebywa w swoim pokoju. Ubrany bądź w obcisłe, ciemne spodnie dresowe, bądź będący w samych majtkach bokserkach (w zależności od panującej temperatury otoczenia, pory roku, okoliczności, upodobań i zgody aktorskiej) on gra na konsoli/gra na komputerze w przeokropną, pełną przemocy grę albo na przykład w dostarczający wielu emocji mecz piłkarski. W domu nikogo nie ma prócz Chłopca oraz Pana Podnóżka. Dlatego okrutny Chłopaczek może pójść na całość względem złego traktowania urzeczowionego podmiotu. A ma wielką ochotę na sprawianie kolosalnego cierpienia, na ogromne poniżanie robakowej istoty, jaka przed nim się znajduje i trwa w obawie przed doznawaniem krzywd sromotnych.

Oto podległy młodzieńcowi Pan Podnózek pełni tutaj rolę mebla. Wcześniej Chłopiec powinien bezpiecznie unieruchomić, zmumifikować bandażami, taśmą swą ofiarę delikatną. Bezpiecznie, to znaczy tak, aby skóra ofiary mogła oddychać należycie - ażeby dobrze się czuła. Skóra nie może się ani trochę gotować. Oto układ krwionośny ofiary musi dobrze funkcjonować. Dlatego ciało Pana Podnóżka nie może być całe, całutkie w taśmie. To bandaższe szpitalne, przyjazne dla skóry, mogą okrywać większość ciała osoby, a taśma może być tylko w celu umocnienia jakichś drobnych punktów, na przykład taśma może zespolić na bandażach kończyny.

Na początku filmu okrutny gracz kładzie na Panu Podnóżku swoje długo niemyte stopy w spoconych skarpetkach. Skarpetki powinny być w kolorze czarnym. I bardzo brzydko muszą pachnieć one. Chłopiec sytuuje na Panu Podnóżku swe nogi. Może trzymać agresor dolne kończyny zarówno na głowie/przy głowie Pana Podnóżka, jak i na jego plecach czy tam gdzie uzna po prostu za słuszne, stosowne. Gracz możliwość ma wyładowywać ciągle osobiste frustracje na Panu Podnóżku - może go zatem chociażby kopać, opluwać, wciskać swoje stopy mu w twarz. W plecy czy w brzuch niewolnika. Ponadto młodzieniec ma prawo wulgarnie odnosić się do urzeczowionego Pana, sprawiać słudze przykrość niewysłowioną, kolosalną. Kiedy natomiast Chłopiec przejawia ochotę pierdnąć, to niech emitowane gazy wdycha z konieczności Pan Podnózek - zatem wtedy niechże Chłopiec przysunie swą gotową do emisji gazu pupę tak, aby znajdowała się bezpośrednio nad twarzą niewolnika (takie coś pogłębiłoby poniżenie odrobinę).

Gdy zaś gierka nie idzie po myśli Chłopca, to może on mocno (mocniej niż zwykle, intensywniej niż normalnie) uderzać swego sługę, który to sługa musi starać się pozostawać nieruchomym, statycznym meblem (nawet uwzględniając tak jakże niecudne, niemiłe okoliczności, zachęcające do przejawiania obrony świadomej, do ekspresji instynktu samozachowawczego). Pan Podnózek powinien być w tym filmie cały czas związany jak larwa, dżdżownica - odpowiednim materiałem. W tym filmie związanie raczej figuruje jako konieczne rozwiązanie organizacyjne. Nie wydaje się stosownym zrezygnować z tegoż rozwiązania

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

racjonalnego.

Tenże etap filmu niech trwa około trzydziestu minut.

Potem Chłopiec zdejmuje sam sobie skarpetki i dalej, lecz już w inny sposób używa tej bielizny do upokarzania mężczyzny mu podległego. Może Chłopiec chociażby ręcznie podsunąć swoje okropne skarpety pod nos niewolnikowi, by ten je obwąchiwał. Istnieje i realna możliwość, aby Chłopiec choćby wetknął swoje brudne, śmierdzące skarpetki do buzi Pana Podnóżka. Niewolnik może je w jamie ustnej trzymać, skarpetki może odpowiednio przeżuwać przez czas jakiś, przez czas nie nazbyt jednak długi. Pamiętać tutaj należy, że uczucie posiadania w buzi niemiłych skarpet, szorstkich, może okazywać się nieprzyjemnym doznaniem zmysłowym; wbijanie skarpet do środka buzi, przeżuwanie ich nie zaliczy się tutaj do obligatoryjnych działań aktorskich - można te motywy więc pominąć zupełnie.

Następnie Chłopiec pozwoli swojemu niewolnikowi, by ten lizał chłopięce bosc, spocone, brudne stopy. Dalej, wciąż młody oprawca grał będzie w grę (lecz może teraz, aktualnie użytkować inną gierkę niż wcześniej). Niech władca często opluwa Pana Podnóżka, kopie go, bije. Niech uderza niewolnika z otwartej dłoni w twarz siarczyście i dźwięcznie. Ten etap filmu niech trwa około trzydziestu, czterdziestu minut.

Na koniec zaś Chłopiec nasika do szklanki/pustej butelki po napoju smacznym i tam popluje dużo, po czym nakaze swemu słudze wypicie paskudnego tworu - moczu ze śliną. Do kropli ostatniej. Płyn będzie przeokropny w istocie. A Chłopiec niech śmieje się szyderczo, oglądając pijącego napój niewolnika upokorzonego. I w trakcie picia ohydneho popitku niewolnik byłby przez oprawcę opluwany intensywnie.

Koniec filmu.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Bycie podnóżkiem, kiedy Młodzieniec surfuje po internecie

W swoim mieszkaniu siedzi Młodzieniec, którego niech zagra aktor w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat. On surfuje sobie po internecie. Spędza czas wolny, odpoczywając.

Tymczasem służyć pod jego stopami musi wielbiący dolne kończyny Pan Podnózek. Ustawicznie jest on dręczony, poniżany oraz opluwany przez złego chłopca. Poniżany, skrępowany organizm ma cały czas na swojej twarzy stopy Młodzieńca postawione - najpierw w czarnych skarpetkach są te stopy, a potem są one bosc, gdyż później, w pewnym momencie, Młodzieniec skarpety zdejmuje ze swych dolnych kończyn.

Najlepiej byłoby, gdyby nastoletni okrutnik siedział przy biurku. Sceneria biurka, przestrzeni wokół niego stanowi tutaj adekwatną, w przypadku realizacji filmowego dzieła. Zważyć należy - strefa owa, przestrzeń pod biurkiem/przy biureczku powinna być wystarczająco obszerna, by zmieścić się tam niewolnik i mógł tam zostać ulokowany, unieruchomiony.

Bycie podnóżkiem, podczas gdy chłopcy oglądają mecz

Trwa mecz - pełnoletni chłopcy oglądają go bądź na płaskim telewizorze, bądź na komputerze. A pod stopami person uwielbiających sportową aktywność leżeć musi nieruchomo, na plecach, związany okrutnie Pan Podnózek. Do skrępowania użyć można taśmy, bandaży elastycznych czy sznurów. Podczas oglądania meczu młodzieńcy piją piwa. Jedzą przekąski. I mogą prócz tego palić papierosy ohydne.

Oto chłopcy już na początku filmu lokują na twarzy Pana Podnóżka swoje spocone stopy w skarpetkach. Około zaś w połowie filmu niechże skarpetki będą przez niegodziwców zdjęte i wtedy bosc stopy niechaj będą postawione na twarzy oddanego niewolnika.

Przykładowe czynności dominacyjne, które mogą pojawić się na filmie, to: plaskanie w twarz, w głowę dłońmi niezaciśniętymi w pięści, przyciskanie stóp do twarzy sługi, stąpanie, kroczenie po plecach niewolnika, plucie przez tyranów na swoje własne dłonie i zmuszanie Pana Podnóżka, by te ich dłonie oplute wylizywał bardzo dokładnie, jak piesek.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Zdegradowany ludzki koc piknikowy

Z dala od cywilizacji, na polanie wśród drzew piknik urządził sobie okrutny, arogancki Młodzieniec (rola do zagrania przez młodego człowieka płci męskiej w wieku około szesnastu, siedemnastu bądź osiemnastu lat). Pragnący zabawić się arogant siedzi sobie, wyleguje się, leży na ciele niewolnika - Pana Kocyka. Ofiara ma służyć chłopcu jako zwykły koc. Jednak nie przez cały czas trwania filmu władca leży, siedzi na swoim słudze. Co jakiś czas bowiem wstaje. Lecz udręk, złego poniżania nie ma praktycznie końca.

Przede wszystkim podczas trwania filmu Młodzieniec bardzo poniża związanego Pana Kocyka - zmusza go do: wielbienia mu butów, do obwąchiwania czarnych, spoconych, śmierdzących skarpetek, potem zaś do lizania stóp bosych, które są spocone i niemyte od dni wielu. Wczasowicz niech intensywnie, co chwilę opluwa Pana Kocyka. Niech czasem go bije, popycha, kopie. Niechaj Panu Kocykowi ofiarowuje plaskacze w twarz ustawicznie. Tak zwane plaskacze są to uderzenia w twarz z dłoni otwartej, nie zaś zaciśniętej w pięść - trzeba pouczyć aktora, aby absolutnie nie uderzał z pięści istoty ludzkiej (a niektórych chłopców ogarniać mogą złe chętki, by z pięści uderzać, co ma wyładować frustracje i wprawić w znakomity nastrój, zadowolenie satysfakcjonujące).

Ważnym elementem filmu niech będzie również deptanie owoców, warzyw, miękkich produktów spożywczych i zmuszanie, by Pan Kocyk wszystko to zjadał z apetytem pięknym, zdumiewającym. Deptać jedzenie Młodzieniec może bezpośrednio swymi butami lub bosymi stopami (najprawdopodobniej chłopiec będzie wołał nie brudzić bosych/w skarpetkach stóp i wykorzysta obuwie do deptania pokarmów). Z obuwia, jak i z ziemi pokarmy, resztki jedzenia Pan Kocyk powinien wylizywać, wyjadać. A jeśli Pan Kocyk nie żywiłby apetytu, by konsumpcji intensywnej, zaangażowanej dokonywać, to wówczas Młodzieniec powinien ofiarę delikatną zmotywować poprzez: bicie, kopanie, przyciskanie twarzy do jedzenia ręką, opluwanie nie tylko sługi, ale i czekającego na niego okropnego jedzenia. Motywowanie powinno nadto następować poprzez podstawianie niewolnikowi stóp w skarpetkach lub bosych pod nos - także i ta czynność posłużyć potrafi, jest w stanie posłużyć zmobilizowaniu, adekwatnemu do okoliczności. Niech również energiczny oprawca pluje na swoje dłonie i daje je do lizania brzydko zdegradowanemu słudze.

Lecz oprócz samego deptania jedzenia butami/stopami Młodzieniec powinien przeżuwać pokarmy i je wypluwać. Takie wyplute okropności powinien Pan Kocyk wyjadać, i to z poczuciem wdzięczności dozgonnej. Wdzięczność okazywana byłaby poprzez mowę niewerbalną, poprzez miny wyrażające uwielbienie do władcy okrutnego i tyranicznego.

Cały film powinien trwać około czterdzieści, pięćdziesiąt minut.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Pan Niewolnik elementem łóżka

Noc. Młodzieniec (którego niech zagra mężczyzna pełnoletni) przykleił, przytwierdził Pana Niewolnika taśmą do swojego dużego, obszernego łóżka. Jest to łożo odpowiedniej długości oraz szerokości - nie może być zbyt małym obiektem łoża. Zmęczony dręczyciel, pozbawiony litości, właśnie położył się spać. Nago. Najlepiej nago, choć może położyć się do snu w samych majtkach organizm.

Z kolei Pan Niewolnik, unieruchomiony, podziwia leżącego władcę, choć bardzo temu słudze niewygodnie. Niewolnik jest tak skrupowany, że okazuje się po prostu częścią mebla - łóżka. Mimo że zakazano mu mówić, swoimi minami niech okazuje Pan Niewolnik uwielbienie, posłuszeństwo, szacunek wobec Młodzieńca jakże niezwykle brutalnego.

Młodzieniec niech coś robi na telefonie komórkowym, przed zapadnięciem w sen. Nie musi od razu zasypiać ten okrutnik przystojny i oślniewający. Gdyby był przykryty kołdrą, to niech koniecznie wystają mu z niej bosa śmierzdzące, spocone stopy. One muszą być widoczne wiele czasu na filmie. Jednak najlepiej, gdyby nagi, rozebrany Młodzieniec nie był wcale, w ogóle przykryty niczym zasłaniającym atuty jego cielesnej powłoki.

Równocześnie Pan Niewolnik powinien być przez łotra ignorowany całkowicie, totalnie. Młody kryminalista, ulicznik powinien traktować Pana Niewolnika jak rzecz, jak obiekt, niczym powietrze. Ale tak naprawdę nie w stu procentach. Nie zupełnie do końca.

Już po pewnym czasie, późną nocą, Młodzieniec wyjdzie z łóżka, choćby do łazienki albo do kuchni. Niech co najmniej jedno takie wyjście jego nastąpi. Maksymalnie zaś dwa wyjścia zaistnieją - tak należy zarządzić. Zarówno wychodząc z łóżka, jak i powracając do miejsca umożliwiającego spanie, regenerację biologiczną, arogancki potwór niczym powiew lekkiego wietrzyku, niczym bryza powietrzna zbliży się do Pana Niewolnika. Wtedy lekko Młodzieniec się o sługę otrze, pociera. Subtelnie jak płynąca chmurka, powoli ulegająca rozplywaniu. Niech dominator zbliży pod buzię Pana Niewolnika swego spoconego penisa. Swój odbył niech zbliży słudze pod nos. Wtedy to ledwie zauważalny uśmiech obleje twarz okropnego, aczkolwiek ślicznego Młodzieńca, uśmiech obfitujący jednak w arogancję, w pewność siebie. W dodatku zamierzający dalej spać człowiek może zbliżyć do Pana Niewolnika, pod jego buzię, samą swoją własną twarz i swoje spocone, od wielu dni niemyte, przetłuszczzone włosy, musiałyby to jednak tak być pokazane ruchowo, jak gdyby Młodzieńcowi wcale nie zależało na uszczęśliwieniu Pana Niewolnika, musiałyby to być ruchy nasuwające na myśl przypadkowe trącenia, obroty, zbliżenia.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Bycie poduszką podczas gdy młodzieniec gra w grę

Chłopiec, którego niech zagra aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat, ubrany w obcisłe ciemne spodnie dresowe, w których mocno odznaczają się pośladki, przebywa w swoim pokoju, gdzie gra w grę (na komputerze albo na konsoli). Tak on siedzi, że jego pupa wciska się mocno, brutalnie w twarz Pana Poduszki; znajduje się pupa na wysokości głowy niewolnika nędznego i nieszczęsnego.

Aktor odgrywający rolę Gracza musi koniecznie być bardzo spocony. Musi zatem mieć spoconą pupę, spocone stopy, skarpetki. Trzeba, by zapach figurował jako intensywny oraz odczuwalny w całym pomieszczeniu, lokalu związanym ze scenografią.

Oto młodzieniec cały czas poniża Pana Poduszkę, grając w grę konsolową/komputerową. Opluwa drogą larwę, wyzywa, policzkuje, bije. Pierdzi jej w twarz. Zaś gazy lotne powinny być emitowane w tym filmie nierzadko.

Młodzieniec wlepia swe oczy w ekran, owszem, nie znaczy to jednak, iż czasem nie spogląda na niewolnika niemo błagającego o litość. Czasem powinien bowiem Gracz spoglądać na sumiennego, wzorowego sługę, spojrzeniem go łaskawie obdarzać, patrzeć mu prosto w oczy, nasycając, rozkoszując się równocześnie swą wielką, kolosalną władzą nad tak żalosną larwą, godną deptania długotrwałego, ciągnącego się niby w nieskończoność.

W tym filmie Pan Poduszka może ale nie musi być związany, na przykład taśmą albo sznurami - pozostaje to w gestii chłopca, czy będzie wolał związać niewolnika czy pozostawić mu swobodę ruchową, mobilność pewną.

Młody mężczyzna, siedzący na Panu Poduszce, niech emocjonuje się grą. Oznacza to, że kiedy ponosi porażkę w gierce, kiedy źle mu się gra, gdy nie odnosi sukcesów, to niech bije z otwartej dłoni niewolnika w twarz, niechże ofiarowuje Panu Poduszce siarczyste plaskacze. Plaskacze to są uderzenia z otwartej dłoni. Nie z pięści.

Między innymi władca może kopać nogami swojego biednego niewolnika, nikt mu tego nie wzbroni.

Film, siedzenie pupą, granie w grę - to może trwać około czterdzieści, pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt minut. Jednakże nie może być tak, że cały czas Gracz siedzi pupą na twarzy sługi, niech co jakiś czas zmienia samiec pozycje siedzenia, wierci się, powstaje. Monotonia siedzeniowa nie dość, że sprzyrzy się przystojnemu aktorowi, o wybitnej urodzie, to jeszcze świadczyć będzie o braku estetyki filmowej; urozmaicenie pozycji aktorskich byłoby tutaj dobre, adekwatne, pasujące. Wskazane stanowi bezsprzecznie.

W trakcie grania w grę, w trakcie realizacji filmowego dzieła chłopiec ma podstawiać niewolnikowi swe stopy w skarpetkach i bosa do wielbienia, lizania. Oto stopy w skarpetkach do wączania, całowania, a bosa stopy do dokładnego lizania. Wielbienia stóp ma być bardzo dużo w trakcie nagrywania tegoż filmowego wytworu. Język niewolnika ma czuć stopy oprawcy - Gracza.

Jeśli zaś chodzi o grę komputerową/konsolową, może być to gra dowolna, zadowalająca młodzieńca, choćby może być to gra przemocowa, strzelankowa, przygodowa albo sportowa, meczowa.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Bycie poduszką podczas gdy chłopczyk leży na łóżku

Młodzieniec, którego niech zagra aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu lat, przychodzi zmęczony do mieszkania, do lokalu. Miał on bardzo przedłużający się, rozwlekły, długi, ciężki dzień, pełen fizycznych aktywności, a w dodatku obfitujący w niedogodności pewne. Młodzieniec dzisiejszego dnia uprawiał intensywnie sport/sporty.

Tymczasem na łóżku/kanapie leży unieruchomiony niewolnik - Pan Poduszka. Do związania osoby może posłużyć taśma klejąca, użyte mogą być sznury, nie trzeba tutaj bandaży elastycznych, choć okazałyby się one bez wątpienia dobrym, ślicznym fundamentem kreującym postać larwy, dżdżownicy. Oczywiście Pana Poduszkę musi związać nie kto inny jak sam młody oprawca, choć nie pokazane by to było na filmie, którego tematem jest przecież funkcjonowanie ofiary, poddanego jako żywa poduszka do spoconej i śmierdzącej pupy. W tym filmie krystalizuje się określona, konkretna dominanta kompozycyjna. Najważniejsze jest tutaj bowiem pokazać traktowanie Pana jak poduszczkę, nie tylko do pupy królewskiej, ale i też do innych męskich części ciała.

Pan Poduszka błagalnie jęczy, kiedy do pokoju wchodzi jego władca bez serca.

Oto, na początku filmu, Młodzieniec podstawia niewolnikowi swoje stopy w spoconych czarnych skarpetkach, a potem bosc - do wielbienia, do obwąchiwania, lizania, do całowania. Trwa to dość długo. Lecz nie nadmiernie rozwlekle.

Agresor intensywnie opluwa swego całodobowego sługę, może go nawet bić, kopać, obdarzać bolesnymi uderzeniami z otwartej dłoni. Nikt mu tego nie zabroni. Ważne, żeby nie uderzać z pięści w twarz niewolnika.

Po kilku/kilkunastu minutach okrutny i arogancki Młodzieniec lokuje się na łóżku/rozłożonej kanapie tak, że siada pupą na twarzy ofiary. Pozbawiony litości młody obywatel albo będzie ubrany w obcisłe, ciemne spodnie dresowe, w których odznaczać się będą chłopięce pośladki, albo będzie on w samych majtkach - bez spodni (trzeba przemyśleć realizację dwóch filmów, uwzględniających dwie te odmienne konfiguracje kompozycyjne). Z pewnością aktor musi mieć spoconą pupę, odzież, spocone bardzo skarpetki, spocone stopy - to nie ulega wątpliwości.

Leżenie pupą na twarzy niewolnika, z przerwami na zmiany pozycji, na wstawanie, niech trwa około trzydzieści, czterdzieści minut. A w trakcie leżenia niech chłopiec pierdzi w twarz niewolnikowi, niech go intensywnie, sprawnie opluwa, niech mu co jakiś czas podstawia stopy do wielbienia, adorowania. Chłopiec nie musi cały czas siedzieć pupą na twarzy niewolnika, może stawiać na buzi sługi swoje kończyny dolne chociażby, a pupę mieć może ulokowaną u dna łóżka/kanapy - przez pewien jednak moment czasowy.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Krzeselko kochane

Pan Krzesło przebywa związany taśmą w niewygodnej pozycji. Ma przypominać krzeselko uformowanym taśmą wyglądem. Przy nim zaś znajduje się stoliczek.

Momentalnie na Panu Krześle siada okrutny Młodzieniec, którego niech zagra aktor w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat. Młodzieniec przyniósł sobie obiad, który teraz będzie spożywał, okrutnie męcząc zgłodniałego niewolnika. Sługa nie jadł od długiego czasu, cierpi on głód przemożny, kolosalny. Chciałby cośkolwiek pożywne zjeść.

Młodzieniec w ciemnych, obcisłych dresowych spodniach specjalnie tak się sadowi na krześle pupą, tak rychtuje co chwila, aby jeszcze bardziej pogłębiać, potęgować cierpienie ofiary, odczuwającej dyskomfort poważny oraz przykry. Niechaj Młodzieniec nie pozostaje statyczny. Musi być on dynamiczny.

Z kolei w trakcie jedzonego posiłku Pan Krzesło może pojękiwać, jakby domagając się pokarmu (gdyż Pan Krzesło jest głodny). Ale Młodzieniec początkowo nie reaguje na te jęki, naturalnie nie daje Panu Krzeselkowi nic do jedzenia.

Szybko podlec traci cierpliwość, okrutnik może, słysząc usilne błagania, usilne dopraszanie się o pokarm, oznajmić choćby: *Zamknij ryj!, Cicho bądź!, Milcz, krzeselko/ścierwo/padlino/robaku, Będziesz ty cicho?!*

Lecz po tym jak chłopiec zje obiad, jak skończy posiłek, to resztki z posiłku zdepcze i da do zjedzenia Panu Krzeselkowi. Okaże więc pewną łaskę, choć niewielką w istocie.

Całość filmu niech trwa do około trzydziestu, najwyżej czterdziestu minut.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Bycie siedziskiem, gdy Chłopiec korzysta z internetu

Chłopiec (którego niech zagra aktor w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat) surfuje po internecie, korzysta z zasobów wirtualnej sieci. Może na przykład on słuchać ulubionej muzyki. Niegodziwiec owy siedzi pupą na plecach Pana Fotelika przez cały czas trwania filmu. Nad służą swoim okrutnie się znęca ten zły, nikczemny bohater negatywny.

Młodzieniec stoi na ludzkim podeście i przybija obraz do ściany

W trakcie tegoż filmu Młodzieniec, którego niech zagra aktor w wieku około piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat, długo przybija obraz do ściany. Nie śpieszy się więc z zadaniem dość prostym. Stoi ten blondwłosy chłopiec na Panu Podeście, który może pojękiwać z bólu, cierpienia.

Przybijający obraz chłopczyk może kopać, bić niewolnika, opluwać go.

Nie może absolutnie zbyt śpieszyć się z przybiciem malowidła do ściany.

Kiedy Młodzieniec przybija obraz do powierzchni pionowej, może sprawdzać, czy obraz dobrze leży, zatem co chwila ma prawo schodzić z niewolnika i na niego znowu wchodzić. Nadto z różnych kątów, miejsc niech Młodzieniec spogląda na przybijany cały czas obraz, niefinalnie jeszcze zawieszony.

Okrutnik ma możliwość, ażeby kopać niewolnika nogą, gdy ten źle pełnić będzie funkcję podestu. Dręczyciel może obwinać Pana Podestę, że obraz został źle zawieszony, nierówno, zaś w ramach kary stosowane by były chociażby bolesne kopniaki.

Można tutaj rozważyć, aby będący na czworakach Pan Podest podawał Młodzieńcowi gwoździe. Z drugiej jednakże strony Młodzieniec to persona wielce samodzielna, niepotrzebująca do niczego, według niego, obrzydliwej, nieudolnej larwy ludzkiej.

Już po ostatecznym zawieszeniu obrazu Młodzieniec odpoczywa, siedzi na kanapie/fotelu. A niewolnik wielbi mu stopy spocone, śmierdzące. Ta część filmowego dzieła niech trwa krócej aniżeli sceny wchodzące w skład procesu przybijania obrazu do ściany.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Ludzki stolik do stawiania na nim napojów

Pan Stolik został związany przez Młodzieńca taśmą (rolę chłopca niech odegra aktor w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat). Teraz starszy jegomość jest jedynie stolikiem do stawiania na nim napojów, jedzenia wszelkiego, psychotkowego.

Chłopiec przez cały czas trwania filmu poniża Pana Stoliczka. Oto kładzie na nim puszkę napoju. I ten płyn spożywa, nie śpiesząc się zupełnie.

Pan Stolik jest przez okrutnego Młodzieńca opluwany, męczony. Pod niewolniczy, podległy nos podstawia chłopiec swoje spocone, śmierdzące stopy w czarnych skarpetkach. Potem koniecznie aktor powinien zdjąć skarpetki i dawać niewolnikowi do wielbienia, lizania swoje bose, śmierdzące, spocone stopy. Długo to trwać powinno.

Okropny wosk kapie! Kapu-Kap-Kap!

Pan Stolik zostaje związany taśmą albo sznurami przez Młodzieńca (niech rolę Młodzieńca odegra persona w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat - najlepiej niech to będzie mężczyzna mający jasne, blond włosy). Film pokazuje proces wiązania, unieruchamiania.

Następnie młody nikczemnik przygotowuje świeczuszki, tak aby zaraz kapały woskiem na biednego, unieruchomionego Pana Stolika. Ponieważ ofiara zostanie okrutnie związana, nie będzie mogła uchylać się od wosku irytującego, skapującego.

W czasie filmu Młodzieniec może się śmiać, lekko bić Pana Stolika. Może go więc trącać, szturchać bądź na przykład plaskać dłonią otwartą w twarz, choćby w policzki, czoło sługi.

Dzbanuszek

W tym filmie performance Pan Dzbanuszek będzie traktowany przez Chłopca (zagra go aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat) jak najzwyklejsze naczynie. A okrutne Chłopaczysko nie zważy wcale na delikatność osoby starszej od siebie wiekiem.

Oto Pan Dzbanuszek gromadzi w swych ustach płyny, bulgocze wodę lub mleko, a następnie ciecz wypłuuwa do filiżanki. Z filiżanki zaś pije arogancki Chłopiec, cały czas poniżający urzeczowionego niewolnika. Tyran za nic ma delikatność, kruchość swojej ofiary, całej aż bladej ze strachu, z przerażenia kompletnego.

Można też rozważyć pewne odwrócenie ról, z uwzględnieniem zaniku degradowania. Zatem młodszy wiekiem aktor mógłby przyjemnie spędzić czas, pełniąc funkcję takiego dzbanka, ale wówczas nie byłby bohater dzbankowy poniżany, obrażany, degradowany - wszystko odbywałoby się w kulturalnej atmosferze.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Ozdobny element ściany

Chłopiec (rola dla aktora w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat) przykleja do ściany Pana - mocną taśmą izolacyjną. Film demonstruje proces przytwierdzania do ściany niewolnika. Musi być tutaj użyte bardzo dużo taśmy klejącej.

W trakcie przyklejania Pana do ściany Chłopiec będzie swojego niewolnika opluwał, wyzywał, poniżał. Może bić rękoma biedną, delikatną ofiarę, na jego łaskę zdaną.

Gdy już proces przyklejania zostanie zakończony młody oprawca będzie sprawdzał niekiedy, czy niewolnik dobrze się trzyma, czy nic się nie odkleja. Dobrze byłoby gdyby nawet i wtedy Chłopiec coś doklejał, gdzieś dodawał nowe pasma taśmy, niby to dokonując poprawek, modyfikacji konstrukcyjnych.

Niech w trakcie filmu Chłopiec dużo poklepuje unieruchomionego, przytwierdzonego do ściany Pana, niech używa wobec ofiary fizycznej przemocy.

Można też tutaj rozważyć, żeby młodzieniec podstawił niewolnikowi swojego śmierzącego, chłopięcego buta pod nos - do obwąchiwania i do lizania. A może nawet niech Chłopczyk rozważy bezpieczne przyklejenie buta do części twarzy sługi, tak aby jednak ofiara mogła oddychać i mieć cały czas zapewniony dostęp do świeżego powietrza.

Podczas przyklejania Chłopiec może zrobić sobie przerwę na papierosa, i wówczas palenie papierosa mógłby podziwiać już przyklejony do ściany niewolnik. Zaś czynność aktorska palenia tytoniowego wyrobu łączyłaby się z intensywnym opluwaniem wiadomo kogo.

Ludzki element bramki na boisku piłkarskim

Do słupka bramki na pełnym błotku boisku ubrany w strój piłkarza Chłopiec (rola dla młodego aktora w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat) przykleja taśmą klejącą Pana. Zostaje to zademonstrowane na filmie. Persona poddana tak zostaje przyklejona do słupka bramki, że nie może się z niego wyrwać, nie jest po prostu w stanie się oswobodzić.

Następnie kamera pokazuje, jak Chłopiec kopie piłką do bramki, jak trenuje sobie arogancko. Co jakiś czas Chłopiec uderza piłką w Pana, uważając jednak na jego zdrowie. Nierzadko młody nikczemnik podchodzi do hańbionego, opluwa go, uderza z otwartej dłoni w twarz, w głowę, mocno kopie.

Na koniec filmu Chłopiec zdejmuje swoje zabłocone, brudne buty i przedkłada obuwie, raz but jeden, a potem drugi, niewolnikowi do wylizania i obwąchania.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Pacholek na boisku piłkarskim

Młody Piłkarz (rola dla chłopca w wieku szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat) związuje bardzo okrutnie Pana Pacholka - tak aby przypominał on drobny, niepozorny przedmiot do wymijania podczas treningu w nożną piłkę.

Oto za moment Pan Pacholek okazuje się skulony, ściśnięty w sobie - i nie może wyswobodzić się z tej niewygodnej bardzo pozycji. Nie byłaby to z pewnością komfortowa pozycja siedząca dla kochanego aktora, czego trzeba mieć świadomość pełną.

Podczas filmu Piłkarz dużo biega z piłką, wymijając dumnie, arogancko Pana Pacholka. Gdy jest blisko starszego od siebie, skulonego w wyniku działania taśmy mężczyzny, to nierzadko kopie go nogą boleśnie. I biedny Pan Pacholek jest prócz tego opluwany i deptany, lekko miażdżony przez obute stopy Chłopca (Piłkarz nie może jednak przesadzać z fizycznym okrucieństwem).

Biegający Piłkarz niech ociera się o niewolnika intensywnie. Niech ocierać się nie omieszka zły bandyta. Czas mija, upływa. Po wielu rundkach, po długiej bieżaninie i po wielu wybornych strzałach do bramki przychodzi ostatni już etap filmowego dzieła.

Młody okrutnik podchodzi do Pana Pacholka i zdejmuje swe śmierdzące buty korki. Obuwie to bardzo brzydko pachnie oraz jest uwalone błotem - niewolnik aż jęczy z rozpacz. Cierpi niemiłosiernie kochana, droga larwa. Zaś pozbawiony litości i dobrotliwego charakteru dręczyciel wymusza na niewolniku, ażeby ten sługa obwąchiwał długo skarpetki/getry piłkarskie oprawcy, by całował, lizał stopy w skarpetach, a potem lizał bosc stopy - zarówno skarpetki, jak i stopy mają bardzo brzydko pachnieć, mają być one niezmiernie spocone.

Na koniec zaś sługa musi wylizać zabłocone, brudne buty swojego władcy. Lecz zrezygnować trzeba z lizania butów, jeśli zawierałyby one na przykład na podszwach potencjalnie szkodliwe, toksyczne substancje z boiska, choćby maleńkie, żwirowate kulki - sztuczne tworzywa.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Ludzki pisuar

Dorosły mężczyzna został przez okrutnego Chłopca (odgrywanego przez aktora w wieku około szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat) rozlegle obandażowany oraz - dla umocnienia struktury unieruchamiającej - otaśmowany. Pan Pisuar musi służyć jako toaleta złemu, niegodziwemu młodzieńcowi. W tym filmie będzie wydalany tylko mocz, a nie kał.

Chłopiec powinien przed nagrywaniem filmu dużo wypić płynów, dzięki czemu będzie mógł ofiarować swojemu niewolnikowi prosto do buzi odpowiednio wiele porcji moczu.

Należy wykorzystać tutaj ważny rekwizyt - lejek spożywczy. Lejek spożywczy Chłopiec ma osobiście wbić do buzi swej ludzkiej toalecie przenośnej - niedelikatnie, okrutnie, i operacja ta ma być zarejestrowana na filmie koniecznie.

Podczas filmu Chłopiec niech daje Panu Pisuarowi swoje stopy w skarpetkach oraz stopy bose do wielbienia, lizania, całowania, masowania językiem. Niechże opluwa gęstą plwociną swego sługę cierpiącego bez przerwy, bez ani chwili wytchnienia. Oprawca niech pluje sobie w dłoń i daje te dłonie do wylizania słudze.

Oto w trakcie filmu Chłopiec pić będzie lubiany przez siebie napój/pić będzie ulubione napoje, w obfitości. Ogólnie picie powinno smakować Chłopcu, powinno być dla niego wystarczająco apetyczne, zadowalające. Niechaj dużo aktor pije w trakcie nagrywania filmowego dzieła sztuki. Ponieważ ma dużo sikać przecież.

Bycie przenośną toaletą niech trwa około kilku godzin, jednak sam film powinien trwać dalece krócej, około godzinę, i pokazywać powinien różne wybrane, wyselekcjonowane momenty interesujące, najwięcej zaś te, jak Chłopiec oddaje mocz do ust larwy ludzkiej i wymusza na niewolniku wielbienie kończyn dolnych.

Czasem trzeba troszkę poczekać, aż aktorowi kochanemu zachce się siusiu.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Przenośna toaleta

Arogancki, bez serca Młodzieniec, którego niech zagra aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu bądź osiemnastu lat przebywa właśnie w swoim nowoczesnym mieszkaniu. Oto ma zamiar skorzystać z Pana Toalety w bardzo okrutny, perfidny sposób. Otóż chce - po pewnym czasie trwania filmu - zrobić kupę prosto w otwarte usta unieruchomionemu jak larwa niewolnikowi. Jednak defekacja nie następuje tak od razu.

Odpowiednio wcześniej sługa powinien zostać obandażowany szczelnie, a niektóre rejony, to znaczy sektor stóp i sektor rąk powinny zostać dodatkowo umocnione pasmami taśmy. To Młodzieniec powinien osobiście skrępować Pana Toaletę. A na filmie powinno być pokazane to bandażowanie, unieruchamianie.

Oprócz tego rozważyć trzeba w przypadku owego filmu awangardowego - dzieła sztuki nowoczesnej - zastosowanie silikonowego rozwieracza dentystycznego. Mógłby opasać usta Pana Toalety wskazany przedmiot, dzięki użyciu sprzętu ofiara nie mogłaby zamknąć swych ust i bronić się przed jakże straszliwymi aktami okrucieństwa. Przed petami rzucanymi, strzeptywanymi arogancko. Przed plwociną emitowaną na okrągło. Ofiara nie mogłaby wreszcie odrzucić wątpliwej jakości daru - w postaci kupy.

Jednak zanim niewolnik przyjmie w usta wydaliny Młodzieńca, to niech trwa ponizanie, niech Młodzieniec podkłada niewolnikowi swoje stopy w czarnych skarpetkach, a zaraz potem bosc stopy do wielbienia, czczenia. Niechaj sługa jest opluwany ciągle, maltretowany intensywnie. Bity, kopany być może niewolnik. Mogą być podstawiane przez Młodzieńca buty do wylizania, obligatoryjnie łącznie z podeszwami. Na podeszwy buciorów niech Młodzieniec pluje, i każe je lizać.

Następnie Młodzieniec zapali sobie papierosa. Popiół strzeptywać będzie do całej czasu otwartych ust robaka. Usta biednej, drogiej larwy muszą figurować jako rozwarte, otwarte szeroko (ale bez przesady).

Dopiero po tym etapie istotnym, który niech trwa około dwudziestu minut, ma nastąpić akt defekacyjny, stanowiący kompozycyjną dominantę planowanego tworu filmowego.

Oto Młodzieniec niechaj zrobi kupę prosto w usta niewolnikowi. Wymusi władca na swym larwowym słudze, aby ten zjadł, połknął całe paskudne wydalone ohydztwo. Niechaj Młodzieniec wtedy dużo pluje do wnętrza buzi niewolnikowi, tak by ofiarowane odchody chłopiące mieszały się z gęstą, wyemitowaną plwociną osobniczą. Wszystko ma połknąć persona zdegradowana. Ma zjeść całą kupę, do ostatniego jej kawałka.

Młodzieniec dopilnuje tego. On więc sprawdzi uważnie, czy wszystko zostało połknięte, przyjęte do trawiennego układu. Być może, ale to już wedle uznania Młodzieńca, gdy niewolnik wszystko zje, połknie, to zasłuży na pochwałę, na czule głaskanie po głowie, gdzie czułym głaskatorem byłby defekator spocony oraz nieumyty.

Jeśli natomiast niewolnik nie będzie miał apetytu, to wówczas niech Młodzieniec zastosuje niesłychaną, bezbrzeżną przemoc fizyczną - w celu zachęty do konsumpcji.

Potem Pan Toaleta musi dokładnie wylizać odbyty Młodzieńca, zatem pełnić powinien funkcję toaletowego papieru.

Pod koniec Młodzieniec dokonuje na sobie lewatywy - on aplikuje do odbytu swego czystą wodę z gruszki - czyni tę aplikację nad twarzą sługi. A gdy już woda zostanie wyrzucona z impetem, co nieuchronne, to wówczas cały ten płyn zanieczyszczony musi zostać wypity przez biednego niewolnika. Wtedy dopiero nastąpi koniec filmu nowoczesnego.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Ludzkie naczynie do śliny

W tym filmie dorosły Pan ma być traktowany przez Chłopca, którego niech zagra aktor w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat, jak naczynie do śliny, jak tak zwana spluwaczka. Odgrywający rolę Chłopca młody mężczyzna musi koniecznie bardzo dużo, obficie pluć. Pluć zatem co chwila. Pluć gęstymi bardzo melami dręczyciel musi.

Pluć Chłopiec będzie zarówno do otwartej buzi związanego Pana, jak i na jego całą twarz, na ciało. Najwięcej jednak śliny ma wędrować bezpośrednio do całej czas muszających być otwartymi ust zhańbionego niewolnika. Równolegle bardzo wiele plwociny powinno być emitowane przez Chłopca w kierunku twarzy sługi, tak aby ten całą twarz miał w chłopięcej, dziwnie pachnącej, kleistej wydzielinie. Twarz Pana musi się cała kleić od mnóstwa mel emitowanych.

A w trakcie filmu Chłopiec może popijać dużo czystej, mineralnej wody. Nie może jednak pić żadnych soków, napojów. Przez okrutnika może być pita woda jedynie. Ale nie może być ona gazowana. Wodą zmieszaną ze śliną niechaj Chłopiec pluje na Pana.

Pan powinien być związany jak larwa, dżdżownica. A więc stopy powinien mieć złączone razem, zaś ręce przytwierdzone do tułowia. Posłużą temu celowi dwa ulokowane pasma taśmy klejącej.

Chłopiec niech bardzo często w trakcie filmu podkłada Panu swoje stopy do wielbienia, lizania.

Może młodzieniec, choć nie musi (to nie jest konieczne) wymusić na niewolniku, by ten wypił z butelki dużo wody zmieszanej z moczem chłopięcym i ze śliną młodego niegodziwca. Ale to jest tylko nieobowiązkowy dodatek do wyobrażanego dzieła filmowego.

Film może trwać około godzinę. Lecz nie zostaje ustalona jego dokładna długość.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Popielniczka ludzka

W tym filmie dorosły Pan ma służyć jako popielniczka. Pan Popielniczka ma mieć założony na usta silikonowy rozwieracz dentystyczny, tak aby nie mógł swoich ust zamknąć, choćby w prymitywnym odruchu obronnym.

Traktuje mężczyznę jak najzwyklejszą popielniczkę okrutny Młodzieniec, którego niech zagra aktor w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat. Aktor powinien mieć raczej blond włosy, lecz nie jest to warunek konieczny. Preferencyjne są jednak jasne włosy u chłopczyka pozbawionego najmniejszych przejawów litości i dążącego do wywołania rozpacz, do sprawienia bólu komuś słabemu, ze wszech miar zniedołężniałemu.

Pałac, Młodzieniec powinien strzepywać popiół z papierosa efemerycznego do cały czas otwartej buzi swojego niewolnika. Nadto powinien co chwila chłopiec pluć gęstą śliną do wnętrza gębowego aparatu Pana Popielniczki.

Chłopczyk nie może zapomnieć o daniu Panu Popielniczce do obwąchania swych stóp w czarnych skarpetkach. Dużo musi być również lizania spoconych, brudnych bosych stóp chłopczyka.

Kiedy zaś Młodzieniec wypali jednego papierosa, to za pewien czas niech zapali drugiego, a potem może i trzeciego. Byleby nie za dużo on palił. A w międzyczasie, gdy papieros nie jest palony, to niech trwa samo dręczenie, poniżanie niewolnika.

Film niechaj trwa około pół godziny/czterdzieści minut. Nie ustala się jego dokładnej długości, w tym scenariuszu filmowym.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Część wanny

W wannie, w mieszkaniu Młodzieńca (którego niech zagra aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat) leży obandażowany niewolnik. Mumia ta jest całkowicie zdana na łaskę swojego oprawcy.

Film pokazać powinien sam proces wiązania, unieruchamiania. Warto, aby to było na filmie zademonstrowane od początku do końca.

Potem zaś niech będzie pokazane na kamerze, jak Młodzieniec poniża Pana, okrutnie go traktuje. W skład poniżającego traktowania powinno wchodzić między innymi: dawanie do lizania butów, podeszw butów władcy, podkładanie stóp w skarpetkach do obwąchiwania, do wielbienia, podtykanie stóp bosych do lizania, całowania, opluwanie, uderzanie z otwartej dłoni. Niechaj też koniecznie Młodzieniec w trakcie filmu zesika się na swego robaka mu podległego - niech odda mocz do wanny, gdzie leży bezradny i zdany na jego łaskę chrząszcz kochany, wyjątkowy, wybitny.

Film może pokazywać funkcjonowanie całodobowe tej ludzkiej części wannowej. Za każdym razem Młodzieniec mógłby sikać do wanny, gdyby przyszła mu taka fizjologiczna potrzeba do głowy - pragnienie moczu oddania.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Deska surfingowa?

Blondwłosa Chłopiec, którego niech zagra aktor w wieku około szesnastu, siedemnastu lat w swoim mieszkaniu traktuje Pana jak deskę do sportowej aktywności.

Oznacza to, że nastoletni oprawca będzie na filmie dużo kołysał się, ruszał, stojąc na plecach Pana Deski. Czyli będąc na nich, to znaczy na plecach ofiary, będzie podrygiwał, kołysał się, udając, że jeździ niby na surfingowej desce. Aroganckiego, swobodnego okrutnika ogarnie duże rozbawienie podczas wykonywania czynności. Na domiar niewolnika będzie opluwał Chłopiec intensywnie.

Jeżdżenie na żywym przedmiocie będzie odbywało się w brudnych butach. Ważne jest, ażeby na filmie młodzieniec podkładał Panu pod nos swoje stopy, stopy w butach, do wielbienia, lizania, całowania.

Dopiero na koniec filmu niech buty nieletni lajdak zdejmie i pozwoli niewolnikowi obwąchiwać stopy w czarnych skarpetkach. Potem natomiast niech zostanie wyrażona zgoda na to, by bosa stopy zostały wylizane - byłoby to oczekiwane, tak by wypadło.

Manekin fryzjerski

Unieruchomiony Pan Manekin jest dręczony przez Chłopca (którego niech zagra aktor w wieku piętnastu lub szesnastu albo siedemnastu lat). Dręczenie zaś tutaj ma polegać zwłaszcza na strzyżeniu włosów rosnących na głowie Pana Manekina - elektryczną maszynką. Prócz tego ważne jest również, ażeby Chłopiec opluwał swojego niewolnika co chwila, aby go uderzał z otwartej dłoni w twarz. Młodzieniec musi pozwolić dorosłemu, starszemu Panu Manekinowi na to, żeby ten obwąchiwał jego chłopięce stopy w skarpetkach czarnych. Niech Pan Manekin liże Chłopcu bardzo spocone, brudne bosa stopy, ale też i buty oprawcy, łącznie z ich podeszwami.

Oprócz maszynki elektrycznej Chłopiec może posługiwać się nożyczkami, by nadać ofierze swojej odpowiednią, śmieszna, głupią fryzurę oczekiwaną. Lepiej jednakowoż niech używa maszynki elektrycznej aniżeli nożyczek oprawca.

Chłopiec - fryzjer-amator, mocno się postara, ażeby nie zranić ofiary fryzjerskim asortymentem.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Manekin krawiecki

Unieruchomiony Pan Manekin pojękuje, kiedy Chłopiec (rola dla aktora płci męskiej w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat) wchodzi do własnego mieszkania - nowoczesnego i niedużego.

Oto na początku filmu Chłopiec, wróciwszy do jednostki mieszkalnej z meczu, opluwa sługę niejednym razem, maltretuje larwę podle. Po czym zdejmuje swój strój sportowy. Swą spoconą, śmierdzącą koszulkę z meczu Chłopiec zakłada na Pana Manekina. Sługa zaś jęczy, ponieważ nie chce mieć przywdzianej takiej obrzydliwie śmierdzącej garderoby.

Podczas filmu Chłopiec podstawia Panu Manekinowi swoje piłkarskie buty - do obwąchiwania i do wylizywania dokładnego. Jeśli zaś to możliwe, jeśli takie elementy butowe są, występują, to niech Chłopiec da Panu także wylizać wkładki do piłkarskich korków. Potem zaś piłkarz podstawia Panu Manekinowi swoje bose stopy do wylizania. Ten etap filmu niech trwa około piętnastu/dwudziestu minut.

Pamiętać należy, aby Pan cały czas miał na sobie przymusowo założoną koszulkę Chłopca z meczu. Niewolnik bardzo ma cierpieć z powodu nieprzyjemnych woni, w tym z powodu docierającej do nozdrzy okropnej woni obuwniczej. Prawie mdleć będzie delikatna ofiara z powodu tak okropnych fetorów płynących.

A po pewnym czasie Chłopiec wpada na pomysł, aby przykleić taśmą jeden ze swoich butów do buzi, do nosa Pana Manekina. Trzeba jednak tutaj bardzo uważać, but nie może być przyklejony nadmiernie szczelnie, zanadto przylegająco - Pan Manekin musi mieć cały czas dostęp do świeżego powietrza przecież.

Pan Manekin - już z butem Chłopca przyklejonym do twarzy - pojękuje. Jest cały czas, bez przerwy opluwany i poniżany przez młodego piłkarza, pozbawionego serca, współczucia, empatii.

- *Nie nadawałbyś się na piłkarza; oj, co to, to nie* - rzecze w pewnym momencie wulgarnie dziecko, które z meczu wyczerpującego, powodującego spocenie, wróciło niedawno.

Z kolei niewolnik nie może wcale mówić, jak człowiek. Jedyne dysponuje on możliwością pojękiwania, z powodu swojej udręki odczuwanej. Gdyby zaś Pan Manekin zechciał jednak coś powiedzieć do Chłopca, to szybko zostałby zrównany z ziemią, obrzucony błotem (czyli odpowiednio okrutnie potraktowany by został).

Już po upływie długiego czasu kres zabawy następuje. W końcu Chłopiec odkleja but z twarzy skrępowanego Pana Manekina, a następnie zdejmuje z niego przepoconą koszulkę piłkarską. Ale to nie koniec udręk.

- *Wiesz, mój manekinie, muszę przygotować sobie ciuchy na jutrzejszy dzień, do szkoły. Musisz mi troszkę pomóc. Gdzieś muszę ubranie ulokować, co nie?*

Teraz Chłopiec wyszukuje sobie garderobę na dzień następny. A gdy już przygotowuje, co trzeba, co chce, to nałoży odzież na Pana Manekina, zwłaszcza chodzi tutaj o koszulkę, bluzkę. Przy okazji Chłopiec może nałożyć na biedną ofiarę jakiś śmieszny kapelusz, komiczny - niech jakieś nakrycie głowy Chłopiec wyszuka i nałoży na głowę kochanego słabeusza, by jeszcze bardziej go pogłębić.

- *Poczekasz tak do jutra, mój manekinie* - informuje oprawca, gdy założy już co trzeba na nieszczęśnika.

Na koniec zaś podły, przystojny łotr przybliży swojemu niewolnikowi stopy do lizania. Tak samo daje do lizania Panu Manekinowi buty. Niech pod koniec filmu intensywnie znieważa, dużo opluwa sługę młodociany bandzior.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Kosz na odpadki

Pan Kosz leży unieruchomiony jak dżdżownica. Przypomina on mumię niezmiernie. W przypadku tego filmu można rozważyć użycie rekwizytu: czarnej, ciemnej folii, folii na śmieci.

Ofiara znajduje się w mieszkaniu Młodzieńca, którego niech zagra aktor w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat. Pan Kosz ma założony dentystyczny rozwieracz silikonowy, toteż nie może w ogóle ust zamknąć i musi być cały czas gotowy na przyjmowanie odpadów organicznych, ohydnych jedzenia, resztek pokarmów czy popiołu z papierosa.

Rolą Młodzieńca jest tutaj znęcanie się intensywnie nad Panem Koszem. Niechaj młody oprawca co chwila intensywnie pluje prosto do wnętrza jamy ustnej ofiary. Agresor może zapalić sobie tradycyjnego papierosa i strzepywać popiół do buzi niewolnika.

Niech Chłopiec je podczas filmu różne produkty spożywcze i wypluwa resztki do buzi sługi. Może na przykład Chłopiec dokonać konsumpcji banana i skórkę położyć krótkotrwale na twarzy biednego Pana Kosza. Potem ta skórka zleci na podłogę, gdyż stale na twarzy nie może być.

Chłopiec niech przygotuje najtańszą, miękką psią karmę. Różne ohydne jedzenia. Niech depcze te pokarmy brudnymi butami. Następnie niech obrzydliwe papki zrzuca, wylewa, transportuje do gębowego otworu Pana Kosza, który pokarmowe treści przyjmie, jak leci, gdyż jest jedynie tutaj biednym śmietniczkiem.

Ludzki pojemnik na używane skarpetki, piłkarskie koszulki

Chłopcy-piłkarze (odgrywani przez przystojnych aktorów w wieku około piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat) wchodzi do szatni po udanym, satysfakcjonującym, aczkolwiek długo trwającym meczu. Wszyscy są w specjalnych strojach piłkarskich, jakich nie cechuje żadna świeżość. Otóż nastoletni piłkarze mają bardzo spocone skarpetki, a także koszulki. Nieprzyjemne wonie łatwo są wyczuwalne za pomocą zmysłu węchowego.

Natomiast w centrum pomieszczenia szatni leży związany jak larwa, mumia Pan Pojemnik. On oczekuje na przybycie arogantów. A chłopcy, wszedłszy do szatni, znęcają się nad swoją ofiarą. Toteż opluwają personę, kopią. Degradują niezmiernie, niesamowicie.

Za chwilę chłopcy-piłkarze muszą się przebrać. Taki jest ich zamiar żywiony. W przykrej, hałaśliwej atmosferze gwaru, wśród pogaduszek przyziemnych zdejmują chłopcy zabłocone buty, przepocone, śmierdzące skarpetki piłkarskie, koszulki. Rzucają brudną odzież, te skarpetki, koszulki prosto na biednego Pana Pojemnika.

A część chłopców bierze swoje okropne, obrzydliwe skarpetki w ręce, ci pewni chłopcy przykładają używane skarpetki pod nos Panu Pojemnikowi - do obwąchiwania. Inni zaś młodzieńcy wpychają używaną bieliznę płytko do ust nieszczęśnika - Pana Pojemnika.

Trzymanie w ustach skarpet nie może trwać nadmiernie długo, niech trwa do około kilku minut.

Równocześnie zaś chłopcy powinni znęcać się bardzo nad Panem Pojemnikiem. Ograniczanie się do zbyt niewielkiego repertuaru upokorzeniowego to stanowczo za mało. Pan Pojemnik służy nie tylko do gromadzenia, magazynowania, przechowywania garderoby zużytej, spoconej, ale i do czegoś więcej.

Oto wkrótce urzeczowiony bohater - Pan Pojemnik - doznaje zaszczytu lizania bosych spoconych stóp swoich oprawców, co niech trwa około trzydziestu minut.

Na tym filmie buty chłopczków-piłkarzy niekoniecznie muszą być wylizywane. Zważyć należy - różne są boiska w naszym otoczeniu. Najlepiej oczywiście, aby chłopcy grali na boisku prowizorycznym, pełnym błota - wtedy to buty chłopców - zabłocone, z brudnymi podeszwami powinien niewolnik lizać dokładnie. Boiska zaś ze sztucznymi nawierzchniami okazują się do filmu niewłaściwe, lecz z braku laku trzeba je brać pod uwagę, niestety. Ale pamiętać należy o zdrowiu aktora odgrywającego rolę Pana Pojemnika - on nie może spożywać, pobierać toksycznych substancji pochodzących z nawierzchni boiskowej. Sztuczne boiska mogą posiadać toksyczne elementy w swych obrębach, wnętrzach. Składniki te mogą dostawać się na buty drogich chłopców.

Na końcu chłopcy z szatni wychodzą, pozostawiając Pana Pojemnika skrępowanego jak dżdżownica. Warto tutaj rozważyć, aby chłopcy, wychodząc, przechodzili Panu Pojemnikowi po plecach, żeby kopali go.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Ludzki kosz na brudną bieliznę męską

W swoim mieszkaniu Młodzieniec traktuje związanego Pana Kosza bardzo okrutnie, niczym przedmiot, prawa do godności pozbawiony.

Pan Kosz przebywa unieruchomiony, na przykład taśmą, w łazience oprawcy. To jest sceneria stosowna dla takiego przedmiotu - dla kosza na bieliznę znoszoną, na ubrania nieświeże, używane. W łazienkach zwykle zaznaczają się obecnością obiekty takowe.

Oto rzuca Młodzieniec na Pana Kosza, zwłaszcza w kierunku twarzy ofiary, swoje spocone, brudne skarpetki, majtki, koszulki. Częstokroć niewolnik zobligowany zostaje, by trzymać w buzi bardzo spoconą, brzydko pachnącą bieliznę samca okrutnego. Ciężka jest dola Pana Kosza, doprawdy.

Niewolnik jest intensywnie opluwany. I jest sporadycznie bity. Samiec-dręczyciel poniża ofiarę cały czas. Młodzieniec nie okazuje żadnej litości. Zaś kiedy chce się władcy spełniać fizjologiczne potrzeby, robi to blisko Pana Kosza (tyczy się to zarówno oddawania moczu, jak i defekacji); przecież sedes znajduje się w tym samym pomieszczeniu, pomieszczeniu udręk i tortur.

Ale Pan Kosz, pomimo całego tego okrucieństwa, mimo okazywanej wciąż, bez przerwy arogancji, figuruje jako dobry i sumienny niewolnik. Oto z wdzięczności za takie złe traktowanie obwąchuje skarpetki swego oprawcy - założone na stopach tyrana. I liże Młodzieńcowi bosc, spocone, brudne stopy. Liże władcy odbył, obwąchuje. Błagalnie pojękuje i się wierci; próbuje się kołysać.

Gdy agresor oddawać będzie mocz albo robić będzie kupę, to Pan Kosz, gdy tylko dosięgnie buzią, wylizze spocone, brudne stopy straszego łotra; spróbuje maksymalnie zbliżyć się do tej osoby wielce okrutnej (jeżeli tylko pozwolą ofierze na to indywidualne możliwości mobilnościowe). Niechaj Pan Kosz pokazuje uwielbienie w stosunku do swego despotycznego, zdolnego do reprodukcji biologicznej władcy.

Przechodząc obok Pana Kosza, Młodzieniec może się o niego lekko ocierać, zbliżać do ofiary, podsuwać człowiekowi pod nos chociażby swój spocony odbył oraz rozrodczy instrument.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Masażer do stóp?

W tym filmie niewolnik musi cały czas, bez wytchnienia, masować bosc stopy Młodzieńca (którego niech zagra aktor w wieku około siedemnastu, osiemnastu lat). Najpierw będzie to masowanie za pomocą dłoni, a potem za pomocą języka - taką ustalam kolejność, w wyobraźni.

Podczas odbywania masażu niewolnika czeka okrutne poniżanie. Młodzieniec chociażby nieraz swą larwę opluje i kopnie nogą.

Rozważyć można następujący harmonogram masażu: najpierw będą masowane stopy w czarnych skarpetkach, a potem bosc. Z drugiej strony od razu masowane mogą być bosc stópki.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Żywa szczotka do butów

Do swojego mieszkania przychodzi Młodzieniec (rola do odegrania dla aktora w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat). Ma on na sobie założone bardzo brudne, zabłocone buty. Zwłaszcza ich podeszwy są kolosalnie zanieczyszczone. Buty domagają się niezwłocznego wyczyszczenia.

Przed chłopcem leży na podłodze związany jak larwa Pan Szczotka. Na wstępie jest on intensywnie opluwany, degradowany przez Młodzieńca. Może być choćby skopany nad wyraz podle, ale nie za mocno.

Na początku Młodzieniec arogancko zdejmuje swe buty, zaś niewolnik może obwąchiwać okrutnemu chłopcu stopy w skarpetkach, wielbić dolne kończyny okrutnika, młodego lajdaka. Stopy w skarpetkach może sługa obcałowywać, lizać. Nie tylko jedynie wąchać.

Już za moment chłopczyk zdejmuje czarne skarpetki i wymusza na niewolniku lizanie stóp bosych. Mają być spocone kolosalnie te stopy, niemyte od długiego czasu - tak sobie wyobrażam w tym scenariuszu filmowym.

Wkrótce dochodzi do zasadniczego etapu filmu. Pan Szczotka, leżący na podłodze, związany, musi bardzo dokładnie wylizać buty, w tym podeszwy, swym językiem. Chłopiec nazywać może ten język niewolnika obrzydliwym, paskudnym czy jebanym. Proces czyszczenia obuwia powinien trwać około trzydziestu/czterdziestu minut, zatem większą część filmowego dzieła.

W tym czasie, kiedy więc niewolnik liże buty oprawcy, sługa owy jest mocno poniżany, opluwany. Młodzieniec kopie, bije swą larwę. Jednak cały czas ma okazję Pan Szczotka lizać boscie stopy Młodzieńca bez serca i wąchać jego czarne skarpetki, gdy tylko żywi takie pragnienie szczere. Raz niewolnik może polizać buta, a raz bosą stopę cesarza - różnie być może.

A Młodzieniec pilnuje, żeby jego obuwie zostało dokładnie wylizane językiem, aby było w lepszym stanie, aniżeli wcześniej, niż na początku nagrywania. Zaś gdy niewolnik nie będzie się przykładał, młody oprawca zastosuje intensywną fizyczną przemoc, gorszą niż standardowo, zwykle. Chłopiec ma prawo wdrożyć fizyczny przymus potężny, ingerujący, tak by Pan Szczotka dokładnie wylizal językiem jego brudne buty (zważyć należy - niewolnik może mieć pewne opory przed dokładnym lizaniem butów, podeszw stykających się z powierzchniami najróżniejszymi, lecz te opory chłopiec prawo posiada przełamać).

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Suszarka

Przebywający w swoim mieszkaniu Młodzieniec (rola dla mężczyzny w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat) posiada związanego jak mumia Pana Suszarkę. Ofiara ma na sobie położoną spoconą, brudną odzież Młodzieńca. W tym zaś skrępowany bohater pozytywny ma na swoim ciele położone albo przyklejone do siebie bardzo spocone, brudne skarpetki oraz majtki niestarego łajdaka.

Ludzka pralka

Niewolnik - Pan Pralka - został unieruchomiony przez Młodzieńca (rola dla mężczyzny w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat) i osadzony w łazience, która to stała się jego więzieniem stałym. Delikatny Pan Pralka musi cały czas przeżuwać w buzi bardzo spocone, noszone przez wiele dni skarpetki oraz majtki Młodzieńca. Z kolei okrutny właściciel mieszkania poświęca Panu Pralce niewiele uwagi. Do łazienki przychodzi zrobić siusiu, zrobić kupę, a Pan Pralka nie może lizać swojemu władcy stóp, ponieważ nie dosięga i cały czas przeżuwa w buzi chłopięcą, fetorną bieliznę. Usta są zajęte, a okazji do wielbienia stópek nie ma zupełnie. Dużo powinien Młodzieniec pluć na biednego Pana Pralkę, a wyrzucana plwocina niechaj okazuje się gęsta, szalenie obfita.

Dręczyciel zmusi niewolnika bezbronnego do wydawania odgłosów niczym pracująca, archaiczna, staroświecka pralka, urządzenie techniczne (ale wydawanie odgłosów obiektu technicznego nie jest aż tak konieczne).

Nagle, nieoczekiwanie Pan Pralka się psuje, a więc przestaje przeżuwać bieliznę chłopca. Wypluwa ją ze wstrętem. Wówczas niech pozbawiony litości, niecierpliwy Młodzieniec okazuje wielkie zdenerwowanie, niech okazuje wściekłość. Niechże lekko pobije, skopie sługę. Niechaj intensywnie poopluwa delikatnego niewolnika, niech mu podłoży stopy do obwąchiwania, wielbienia długotrwałego. Przez ten niedługi moment awarii Pan Pralka może wielbić, lizać stopy niegodziwca, nadeszła w końcu okazja do wielbienia dolnych kończyn króla młodego, podłego.

Żywa lampa

Zapał wieczór. W swoim mieszkaniu odpoczywa Chłopiec (rola dla młodego człowieka w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat) po ciężkim dniu. Młodzieniec może siedzieć/leżeć na kanapie bądź na łóżku. W pomieszczeniu dość ciemno, świeci jedynie cudaczna, nadzwyczajna lampa.

Obandażowany, zmumifikowany Pan Lampa ma za pomocą taśmy klejącej przytwierdzone, najlepiej do głowy, sztuczne źródło światła, które cały czas ma oświetlać odpoczywającego Chłopca.

Uważać tutaj należy, ażeby Pan Lampa nie został poparzony, zraniony samym iluminatorem.

Przez większą część filmu Chłopiec raczej ignoruje Pana Lampę, traktuje bowiem tę osobę jak po prostu rzecz nieożywioną. Młody oprawca może chociażby robić coś na swym telefonie komórkowym, surfować po internecie, słuchać muzyki, odpoczywać. Nawet nie raczy opluwać kochanego Pana Lampiona.

Jednakże Pan Lampa musi mieć zapewniony stały dostęp do stóp Chłopca. Ma on mieć możliwość ich wielbienia. Możliwość ma mieć ofiara obwąchiwania skarpetek, jak również lizania bosych stóp wstrętnego oprawcy, pozbawionego litościwego usposobienia.

Ludzki mop

W mieszkaniu Młodzieńca (rola dla chłopca w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat) Pan Mop musi językiem lizać podłogę. Do czyszczenia brudnej podłogi, po której Młodzieniec częstokroć chodzi w butach i na boso (co widać na filmie), Pan Mop może używać nie tylko swojego języka, ale też i włosów rosnących na głowie (jeśli te włosy są tylko wystarczające długie i do zabiegów czyszczenia użyteczne, pomocne).

W przeważającej jednak mierze Pan Mop powinien używać do czyszczenia podłogi, po jakiej chodzi Młodzieniec, języka swojego. Z kolei włosów w małej mierze albo lepiej wcale. Językiem lepiej czyścić podłogę niż włosami.

Podczas filmu Młodzieniec powinien dużo spacerować, przechadzać się po swoim mieszkaniu i jednocześnie musi on degradować, poniżać niewolnika. Niech Młodzieniec podstawia słudze swoje spocone, brudne stopy do wielbienia. Niechaj okrutny kryminalista dużo pluje na podłogę i wymusza na niewolniku zlizywanie obrzydliwej plwociny z podłogi. Co więcej, Młodzieniec niech pluje na swoje podeszwy butów i nakazuje wylizywanie tych wilgotnych części obuwniczych Panu Mopowi. Spocony, śmierdzący chłopak może przyciskać głowę Pana Mopa do podłogi oraz do swoich kończyn dolnych, żeby poniżać i mobilizować sługę do świadczenia większej pilności, do jeszcze większego wysiłku.

Co ważne, na filmie nie mogą być absolutnie używane żadne detergenty, chemiczne środki czyszczące, środki do podłóg. Toteż takie środki nie będą stanowiły na filmie rekwizytów.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Obrzydliwy, zasysający odkurzacz

W mieszkaniu Młodzieńca (rola dla młodego mężczyzny w wieku piętnastu, szesnastu czy siedemnastu lat). Okrutny, odpoczywający, nieletni łotr chodzi po swoim mieszkaniu w brudnych butach. Je, przeżuwa, po czym wypluwa miękkie jedzenie, w rodzaju owoców, warzyw; to mogą być przekąski lubiane przez Młodzieńca. Pokarmy najdroższe dziecko wypluwa prosto na podłogę.

Równocześnie Młodzieniec owy depcze różne pokarmy, na przykład owoce, warzywa czy chipsy swoimi butami, a potem stopami bosymi.

Tymczasem Pan Odkurzacz musi wszystkie te resztki, okropne wyplute jedzenie zasysać, pobierać prosto z podłogi. Zobligowany jest jednocześnie do wydawania dźwięków przypominających stary, szwankujący odkurzacz. Niech chłopiec się śmieje z czyściciela. Niech formułuje komentarze ośmieszające personę słabowitą, dla niego śmieszną, komiczną. Przykłady komunikatów: *Ty odkurzaczu jebany, Co za posłuszny cwel, Zjedz wszystkie brudy z mojej podłogi, Jesteś tylko gównianym odkurzaczem, służącym mi całodobowo.*

Młodzieniec skopie Pana, fizycznie pomaltretuje. Posiadać będzie prawo, by wskazywać miejsca, które powinien oczyścić swą buzią kochany, biedny Pan Odkurzacz.

Należy tutaj rozważyć zastosowanie rekwizytu - rury. Rura taka mogłaby być przyklejona, przymocowana do otworu gębowego Pana Odkurzacza, przyklejona do jego ust przy pomocy klejącej taśmy. Ale ulokowania rzeczonożego przedmiotu, jego przyklejenia dokonałby oczywiście Młodzieniec, nikt inny - i film demonstrowałby koniecznie ów akt okrucieństwa haniebnego, wielkiego.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Zniedołązniąły, uwięziony Pan Paczka

Kamera pokazuje, jak Młodzieniec (rola dla chłopca w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat) związuje Pana, po czym zamyka go w paczce (w dużym kartonie). Niemiły okrutnik musi jednak uważać, aby ulokowany w kartoniku nieszczęśnik posiadał cały czas dostęp do powietrza (w niewielkim azylu, w kartonie powinny być więc dziurki zapewniające stały dopływ tlenu życiodajnego).

Podczas opakowywania, zaklejania Młodzieniec niech używa taśmy bezbarwnej. Niechaj dowcipniś generuje przykry hałas wynikający z otaśmowywania. Kiedy się paczkę okleja taśmą, to rodzi się głośny, charakterystyczny dźwięk.

Lecz Młodzieniec musi najpierw związać bezpośrednio Pana Paczkę, wsadzić go do wnętrza kartonu, a dopiero potem ma oklejać samą paczkę od zewnątrz (toteż gdy już ofiara będzie w środku opakowania obecna).

W trakcie oklejania paczki z zewnątrz Młodzieniec niechaj uderza, płaska w paczkę, w samego sługę, niechże bije słabowitą istotę, opakowanie niech kopie swą nogą tak mocno, żeby cała paczka aż się ruszała, podrygiwała nieprzyjemnie, chybotąa.

Na koniec zaś niech Młodzieniec dłonią kilkukrotnie, sporo razy poklepie arogancko paczkę, w której został uwięziony biedny Pan. I niech ze dwa, trzy lub cztery razy kopnie nogą paczkę, w której Pana zamknął bezczelnie. Po czym niechaj Młodzieniec opuści pomieszczenie. Choć zanim wyjdzie, może coś przykrego, poniżającego powiedzieć, chociażby: *Nie wiem kiedy wrócę, Trzymaj się, paczuszko* albo *To twoje więzienie*.

Wtedy nastąpi koniec filmowego dzieła awangardowego.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Miś pluszowy?

W dziecinnie się prezentującym, infantylnie wystrojonym pokoju. Kamera pokazuje, jak atletyczny Młodzieniec w śliskim ubraniu zapaśnika (to rola dla aktora w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat) fizycznie dręczy unieruchomionego Pana Misia. Nie ma tutaj zatem łagodnego przytulania zabawki delikatnej, lecz występuje mocowanie się, wdrażanie zapasów. Trwa okrutne poniżanie.

Młody zapaśnik-atleta niech koniecznie przykłada swoje śmierzzące, spocone stopy w czarnych skarpetkach do twarzy Pana Misia. Niech używa ten niegodziwy sportowiec różnych technik zapaśniczych, wrestlingowych. Niby to szczupły okrutnik raz za razem przytula kochanego, milutkiego Pana Misia, ale tak naprawdę go dręczy fizycznie, maltretuje. Przelewająca się ostra przemoc wyraźnie kontrastuje z infantylnym wystrojem wnętrza.

W dalszej części filmu, jedynie wyobrażanego, tkanego w wyobraźni, Młodzieniec zdejmuje swoje ohydne, obślizgłe skarpety i kontynuuje swe przedsięwzięcie, polegające na dręczeniu, ściskaniu. Łajdak demonstruje rejestrującej obraz kamerze stopy bosc, bardzo spocone. Trudno nawet Panu Misiowi je lizać, ponieważ raz po raz, wielokrotnie stosowane są na nim różne nieprzyjemne chwytły wrestlingowo-zapaśnicze.

W końcu agresor ofiarę swoją pozostawia w spokoju i wychodzi z pomieszczenia. Pan Miś chwilowo, na moment odpoczywa od udreń. Dziecinny, infantylnie wystrojony pokój to dla niego loch, więzienie.

Stojąca zbroja rycerska

Pan Zbroja musi cały czas stać na baczność w mieszkaniu/pałacyku Chłopca (rola dla aktora w wieku około szesnastu, siedemnastu, osiemnastu lat). Unieruchomiony, choćby linami, sznurami lub taśmą, mężczyzna może być odziany w jakąś bardzo lekką zbroję rycerską, w pancerz lekki wojownika - nie może być ten strój ciężki, przytłaczający, lekkości pozbawiony. Nawet zrezygnować można tutaj ze skrzepowania aktora, na przykład linami, sznurami bądź taśmą, gdyż sama zbroja lekka okaże się tu zupełnie wystarczającym więzieniem, opakowaniem.

W zależności od preferencji, chęci, potrzeby różnorodności filmowej Chłopiec może albo całkowicie ignorować Pana Zbroję albo go bardzo okrutnie poniżyć, dręczyć przez większą część filmu (a mogą przecież powstać dwa różne filmy - z ignorowaniem i bez ignorowania ludzkiej zbroi rycerskiej). W wyobraźni snuć mogą wiele przeróżnych wariantów dominacji psychicznej oraz fizycznej.

W dodatku można tutaj rozważyć, ażeby Chłopiec delikatnie położył nieruchomą zbroję na podłodze, nie może być to jednak silne, niebezpieczne dla zdrowia przewrócenie, popchnięcie.

Film nie powinien być przesadnie długi. Trwać może na przykład do piętnastu, dwudziestu minut.

Patryk Daniel Garkowski:
Traktowany jak obiekt, rzecz, przedmiot

Posąg leżący

Pod nogami Młodzieńca (rola dla chłopca w wieku piętnastu, szesnastu, siedemnastu lat) leżeć musi bez ruchu Pan Posąg. Nie może się rzeźba poruszać, nie może zatem na przykład lizać stóp Chłopcu, które to niezmiernie są spocone i brzydko pachną, tak samo jak czarne skarpetki odpoczywającego po długim dniu oprawcy. Najpierw Chłopiec powinien być w skarpetkach, a potem na bosą siedzieć (ale dłużej na bosą niż w skarpetkach). Zdjęcie skarpetek przez Chłopca stanowi tutaj istotne aktorskie działanie.

Zatem przez cały film Pan Posąg musi zachowywać niekomfortowy kolosalnie stan bezruchu.

W przeciwieństwie do dynamicznego młodszego towarzysza. Pamiętać należy, aby Pan Posąg starał się nie wydawać z siebie żadnych odgłosów, on nie może mówić do dręczyciela pięknego. Nawet bity, kopany - powinien starać się w miarę możliwości zachowywać milczenie, właściwe jego położeniu całodobowemu.

Jeśli zdarzyłoby się, że Pan Posąg by się poruszył (nawet delikatnie), to zadaniem Młodzieńca jest mocno pobić, skopać niewolnika, a potem szybko okleić go taśmą izolacyjną - to w ramach kary za poruszenie się. Z drugiej jednakże strony Młodzieniec powinien starać się kompletnie ignorować swą ludzką rzeźbę, będącą jedynie elementem wystroju wnętrza.

Muzealny eksponat?

Trwa późna noc. W muzeum przebywa Ochroniarz (odgrywany przez młodego, pełnoletniego mężczyznę). Robi on właśnie obchód nocny. Spaceruje po terenie obiektu. Po krótkim czasie Ochroniarz przybywa do jakiejś mrocznej piwnicy, do jakiegoś podziemnego pomieszczenia, dostępnego tylko dla niego. Tam oto uwięziony jest Pan Robak. Ochroniarz zapala światło.

Pan Robak został niegdyś przez Ochroniarza obandażowany i oklejony. Teraz biedak jest mumią. Tak zatem ofiara nie może się wydostać z opresji. Zdana jest na łaskę niegodziwca nieletniego, pozbawionego serca i wrażliwości.

Dziś, jak co dzień, Ochroniarz przyszedł traktować okrutnie Pana Robaka. Nastoletni ochroniarz przybył Pana bardzo poniżyć. Ważne jest, aby na filmie pokazano obwąchiwanie spoconych skarpetek, lizanie bosych, spoconych stóp aroganta oraz lizanie odbytu niegodziwca. Potem Ochroniarz aplikuje swój organ rozrodczy w pupę Pana Robaka - odbywany jest seks analny. Na końcu zaś niech będzie oralny stosunek.

Dopiero zaś po zakończeniu sesji dręczenia, degradowania, zakończeniu aktów seksualnych Ochroniarz nakarmi niewolnika obrzydliwą, miękką psią karmą, najlepiej zdeptaną butami przez niego, tak by ofiara deptanie pokarmu widziała oczami. Również okrutnik ofiaruje mumii picie - jednak nie będzie to czysta woda, gdyż do miski z wodą Ochroniarz nasika i wielokrotnie tam napluje (tak aby niewolnik wszystko widział).